Katarzyna Minkowska, Tomasz Walesiak

KIEDY STOPNIEJE ŚNIEG

osoby:

OJCIEC

MATKA

STARSZY
ŚREDNI — *dzieci Ojca i Matki*
MŁODSZY
SIOSTRA

CIOTKA — *siostra Ojca*

KUZYNKA — *córka Ciotki*

BRATOWA — *żona Starszego*

DZIEWCZYNA — *córka Starszego i Bratowej*

oraz

OPERATOR KAMERY

AKT I

DZIEWCZYNA

Dziewczyna ma piętnaście lat. Jest w swoim pokoju. Na łóżku, przy którym stoi terrarium z wężem, czyta pismo poświęcone mandze. Wstaje, ubiera się, pakuje plecak do szkoły. Z kuchni bierze kanapki. W przedpokoju ubiera buty i kurtkę. Wychodzi z domu.

NIEPAMIĘĆ

MŁODSZY (OFF)
Nic nie pamiętam…

SIOSTRA (OFF)
Zadzwoniłeś do mnie i zacząłeś, że nie wiesz, jak mi powiedzieć to, co chcesz mi powiedzieć, i ja już wiedziałam, że coś się stało.

MŁODSZY (OFF)
To jeszcze pamiętam. Byłem w pracy, w aptece. Zadzwonił nasz brat i powiedział, co się stało. Usiadłem na krześle i długo tak siedziałem.

SIOSTRA (OFF)
Byłam w górach ze znajomymi. Kilka osób, mała impreza. Paliłam na tarasie, kiedy zadzwoniłeś. Patrzyłam na góry.

MŁODSZY (OFF)
Nasz brat powiedział, żebym do was zadzwonił. On nie jest w stanie.

SIOSTRA (OFF)
Na koniec powiedziałeś, że pojedziesz tam następnego dnia.

MŁODSZY (OFF)
Powiedziałaś, że pojedziesz razem ze mną.

SIOSTRA (OFF)
Kiedy się rozłączyłeś, zgasiłam papierosa i wróciłam do znajomych. Wypiłam duszkiem szklankę soplicy (co, patrząc z boku, wydaje mi się teatralne i niepotrzebne). Zadzwoniłam do ciebie.

KUZYNKA (OFF)
Najpierw zadzwoniła mama. Kilka razy, ale nie odebrałam. Miałam wtedy próbę. Wiecie, mama dzwoni do mnie sto razy z rzędu, a potem pyta, czy w Warszawie pada deszcz.

SIOSTRA (OFF)
No tak, ciotka tak ma.

KUZYNKA (OFF)
Potem zobaczyłam, że ty dzwonisz. Serio się przestraszyłam, przerwałam próbę i wyszłam odebrać. Umówiliśmy się, że pojedziemy razem.

MŁODSZY (OFF)
Tak, to jeszcze pamiętam.

SIOSTRA (OFF)
Kupiłam bilet do Warszawy. Płakałam całą drogę. Jak sobie to przypominam, to zajebiście mnie to męczy. Do twojej apteki dotarłam przed czasem. Poszłam na zaplecze.

MŁODSZY (OFF)
Tak było.

SIOSTRA (OFF)
Przytuliłeś mnie. Widzę jak się przytulamy. Z głośników na parapecie leci KNŻ - "Andrzej Gołota". Uśmiecham się. Widzę to z boku i znowu mam się dosyć.

KUZYNKA (OFF)
Spóźniłam się. Przepraszam.

MŁODSZY (OFF)
Siedzieliśmy razem na zapleczu apteki, a potem...

SIOSTRA (OFF)
Nie miałam już siły płakać.

MŁODSZY (OFF)
Wydaje mi się, że nie pamiętam tego właśnie, co było potem...

<u>POWRÓT DO DOMU</u>

Samochód. Młodszy prowadzi, Siostra płacze na fotelu pasażera, Kuzynka z tyłu oddycha głęboko – próbuje nie zwymiotować.

MŁODSZY
Kurde no... Mam nadzieję, że sobie poradzi.

KUZYNKA
Kto?

MŁODSZY
Zostawiłem nową pracowniczkę. Pierwszy raz sama w aptece.

SIOSTRA *(do Kuzynki)*
Masz tam miejsce? Odsunąć fotel?

MŁODSZY
Mogę się zatrzymać, jeśli chcecie się zamienić.

KUZYNKA
Nie.

SIOSTRA
Jest ok. To znaczy nie jest ok. No, bo jak niby miałoby być ok?

Młodszy próbuje odwrócić uwagę Siostry:

MŁODSZY
Długo jechałaś? O której miałaś pociąg?

SIOSTRA
Czterdzieści siedem po piątej. Znajomi mnie zawieźli. Nie spałam.

MŁODSZY
Jak chcesz się przespać to--

SIOSTRA
Nie zasnę.

KUZYNKA
Mogę się jednak zamienić?

MŁODSZY
Niedobrze ci?

Kuzynce jest ewidentnie niedobrze.

MŁODSZY
Już, już, już. Tutaj nie mogę się zatrzymać.

SIOSTRA
Jak ty się zrzygasz to ja też się zrzygam.

MŁODSZY
Możesz otworzyć okno. Chcesz otworzyć okno? Otworzyć ci okno?

KUZYNKA
Nie poczekaj jest chyba lepiej....

Kuzynka oddycha spokojniej. Kryzys minął.

KUZYNKA
Jest ok.

SIOSTRA
Ja pierdolę! Nic nie jest ok!

Siostra zaczyna płakać.

MŁODSZY
Dwie i pół godziny.

SIOSTRA
Co?

MŁODSZY
Dwie i pół godziny. Tak pokazuje gps. Będziemy za dwie i pół godziny.

Pauza.

MŁODSZY
Mamy zabrać ojca po drodze.

Pauza.

MŁODSZY
Wszyscy już są, tylko on został. Nie chciał iść, ale zmienił zdanie. Mamy go zabrać, jak będziemy jechali.

Pauza.

MŁODSZY
Ślisko jest.

Pauza.

MŁODSZY
Na pewno nie chcesz otworzyć okna?

SIOSTRA
Jak będzie chciała, to otworzy!

KUZYNKA
Gdzie tu się otwiera?

MŁODSZY
Czekaj, ja ci otworzę.

Młodszy otwiera okno.

KUZYNKA
Dzięki.

Kuzynka oddycha świeżym powietrzem wpadającym przez okno.

KUZYNKA
A jak twoje dzieciaki. Mówiłeś im? Rozmawialiście z nimi?

MŁODSZY
Powiemy im jak wrócę. Może trzeba będzie spotkać się z psychologiem. Damy radę.

TROCHĘ SĄ

Podczas gdy Młodszy, Siostra i Kuzynka jadą samochodem, w domu toczy się życie:

Starszy i Bratowa są pogrążeni w skrajnej rozpaczy. Bratowa nie ma siły się ubrać. Starszy jej pomaga.

Średni wchodzi do domu z zakupami. Nie wie, jak zachować się wobec Bratowej i Starszego. Jest niezręcznie.

Średni zanosi zakupy do kuchni, którą opanowała Matka. Pogwizdując, krząta się wokół garnków. Co jakiś czas popija wino z kieliszka.

MATKA
O marchewce nie zapomniałeś?

Średni tryumfalnie wyjmuje marchewkę.

MATKA
No. Zadzwoń do nich. Już powinni być. Tam masz ten… Telefon.

ŚREDNI
Zbitą masz szybkę.

MATKA
Zbiła mi się.

ŚREDNI
Sama się zbiła?

MATKA
Sama.

Średni wybiera numer. W samochodzie odzywa się dzwonek.

KUZYNKA
Kto to?

MŁODSZY
Mama.

Młodszy odbiera na głośnomówiącym.

ŚREDNI
No jak wam idzie?

MŁODSZY
Jedziemy.

MATKA
Zapytaj, ile jeszcze im zostało.

ŚREDNI
Ile jeszcze wam zostało?

MŁODSZY
Mniej niż godzina.

ŚREDNI
Godzina.

MATKA
Żeby o ojcu nie zapomnieli

MŁODSZY
Jak mama?

ŚREDNI
O ojcu nie zapomnij.

MŁODSZY
Odbiorę go, pamiętam.

MATKA
Zapytaj, czy są głodni.

MŁODSZY
Jak mama?

MATKA
I żeby ten duży garnek wzięli.

ŚREDNI
Mama dobrze. Pyta, czy jesteście głodni.

MATKA
Z szafki przy piecyku.

MŁODSZY
Trochę. A brat? Jak się trzyma?

ŚREDNI (do Matki)
Trochę są.

MŁODSZY
Co to znaczy “trochę są”?

ŚREDNI
Nie do ciebie. Do mamy mówiłem. Weźcie się pospieszcie, co?

MATKA
I garnek.

ŚREDNI
I garnek zgarnij z domu. Mama prosi, żebyś zabrał. Ten duży z szafki przy piecyku.

MŁODSZY
Wiem który. Wiem, gdzie jest.

ŚREDNI
Papa.

MŁODSZY
Do zobaczenia.

TO CHYBA NIE JEST NIC ZŁEGO

Siostra wyjmuje z torebki małpkę wódki i wypija. Kuzynka patrzy na nią krytycznie.

SIOSTRA (OFF)
To chyba nie jest nic złego?! Bo opowiadasz o tym, jakby to było coś złego, ale to przecież nie jest nic złego, bo co w tym złego?

KUZYNKA (OFF)
No nie wiem.

SIOSTRA (OFF)
W takiej sytuacji? Serio? W takiej sytuacji masz problem, że się napiłam łyka wódy?

KUZYNKA (OFF)
Przyjechałaś najebana.

SIOSTRA (OFF)
Nie przyjechałam najebana.

KUZYNKA (OFF)
I nie piłaś w pociągu?

SIOSTRA (OFF)
Piłam, ale nie przyjechałam najebana.

KUZYNKA (OFF)
Od tego, że czuć cię było wódą, chciało mi się rzygać.

SIOSTRA (OFF)
Teraz to zmyślasz. Czemu wtedy nie powiedziałaś?

KUZYNKA (OFF)
Nie wiedziałam jak ci powiedzieć. Byłaś w rozsypce.

SIOSTRA (OFF)
Nie byłam w rozsypce!

Siostra ewidentnie jest w kompletnej rozsypce.

MŁODSZY
Chcesz tabletkę na uspokojenie?

SIOSTRA
Nic nie chcę, nie mów do mnie!

Młodszy wyjmuje listek xanaxu.

SIOSTRA
Co to?

MŁODSZY
Xanax.

SIOSTRA
A dobra, daj.

MŁODSZY
Tam masz wodę.

Siostra połyka tabletkę i podaje listek kuzynce.

KUZYNKA
Ja nie mogę.

SIOSTRA
Jak nie możesz?

KUZYNKA
No, wiesz przecież...

SIOSTRA
A, zapomniałam, dobra, sorry.

Siostra chce się napić wódki.

KUZYNKA
Tego chyba nie można łączyć z alkoholem.

MŁODSZY
Lepiej nie łączyć. Ale w małych dawkach jest ok. Bez przesady.

KUZYNKA
Serio?

SIOSTRA
Dobra i tak już piłam. Trzeba było wcześniej mówić.

Siostra pociąga łyka z małpki.

MŁODSZY (do Kuzynki)
Widziałem twój film.

SIOSTRA
Ja też widziałam jej film, zawsze jestem na premierze.

MŁODSZY
Chciałem tylko powiedzieć, że mi się podobał. Poruszył mnie. Słyszałem, że tam dostałaś jakąś nagrodę, fajnie… Gratuluję. Wreszcie mogę osobiście. Podobał mi się. To jest o babci, prawda?

KUZYNKA
Tak, o babci.

SIOSTRA
Ja też go widziałam, ale moje zdanie gówno cię obchodzi. Spoko, przyzwyczaiłam się.

ALIEN

Młodszy zatrzymuje samochód.

MŁODSZY
Pójdziesz po ojca?

Siostra w odpowiedzi naciska klakson.

MŁODSZY
Dobra, ja po niego pójdę, nie ma problemu.

Młodszy wysiada.

KUZYNKA
Garnek!

MŁODSZY
A, tak, garnek.

SIOSTRA
Naprawdę mi się zajebiście podobał. Twój film. Co jesteś taka nabuzowana jakaś?

KUZYNKA
Nie jestem.

SIOSTRA
To przez tego Aliena?

KUZYNKA
Jakiego Aliena?

SIOSTRA
Tego, którego nosisz w brzuchu.

KUZYNKA
To nie jest żaden Alien. O co ci w ogóle chodzi z jakimś Alienem? To jest przykre jak tak mówisz.

SIOSTRA
Żart. Jezu. Nie wiem. Przepraszam. Ja... Po prostu. Jak wracam do domu, jakoś nie czuję się sobą. Co za wyznanie...

Drzwi od strony Siostry otwiera Ojciec.

OJCIEC
Do tyłu.

Siostra przesiada się do tyłu. Ojciec zajmuje jej miejsce.

KUZYNKA
Cześć wujek.

OJCIEC
O proszę, proszę, cześć.

Młodszy siada za kierownicą. Ruszają.

OJCIEC
Pojedziesz Dolną, a potem w Piłsudskiego. Na Włókienniczej jest remont. Drugi rok ją remontują. Nie wiem, jak może tyle trwać remont drogi, która ma pięćset metrów. Wymiana nawierzchni, nic więcej i dwa lata. Dwa lata. Kurwicy można dostać. Gdybym ja tam mieszkał i by mi dzień w dzień pod oknem borowali asfalt, to dwa miesiące i byłoby po sprawie. Cipy, pedały na tej Włókienniczej mieszkają. Tu skręć.

MŁODSZY
GPS pokazuje, że prosto będzie szybciej.

OJCIEC
Tutaj skręć, mówię.

Młodszy posłusznie skręca. Ojciec odwraca się do Kuzynki.

OJCIEC
Wypadek się musiał stać, żebyś przyjechała?

TEN GARNEK PAMIĘTAM

MŁODSZY (OFF)
Odebraliśmy ojca?

SIOSTRA (OFF)
Zabrał się z nami. Jakby sam nie mógł przejść, dziesięć minut ma.

KUZYNKA (OFF)
Tego zupełnie nie pamiętasz? Jak odebraliśmy wujka?

MŁODSZY (OFF)
Nie... Pamiętam... Ten garnek pamiętam.

SIOSTRA (OFF)
Garnek? I nic więcej? Jak przyjechaliśmy do domu?

MŁODSZY (OFF)
Nie. Nic.

SIOSTRA (OFF)
Nic?!

KUZYNKA (OFF)
Przecież mówi, że nic.

SIOSTRA (OFF)
No mówi, mówi, ale trudno w to uwierzyć...

DAMY RADĘ

Ojciec wchodzi do domu. Siostra zatrzymuje się przed wejściem.

KUZYNKA
Rozmyśliłaś się?

MŁODSZY
Wszystko będzie dobrze.

SIOSTRA
Niby jak? Jak ma być dobrze?

MŁODSZY
Damy radę...

KUZYNKA
Jak chcesz, możemy chwilę poczekać. Nie musimy od razu wchodzić. Potrzebujesz chwili?

Siostra rusza do domu.

SIOSTRA
Przestań mnie tak traktować!

KUZYNKA
Jak?

SIOSTRA
Protekcjonalnie.

KUZYNKA
W jaki sposób protekcjonalnie?

SIOSTRA
W chujowy.

Siostra wchodzi do domu. *Kuzynka rusza za nią*.

MŁODSZY
Nie przejmuj się.

KUZYNKA
Nie przejmuję się.

OPERATOR KAMERY

Kuzynce towarzyszy niewidoczny dla pozostałych Operator kamery. Przez cały spektakl pozostaje z nim w dyskretnym kontakcie. Obraz z kamery widoczny jest dla widzów.

WELCOME HOME

Siostra, Kuzynka i Młodszy wchodzą do domu.

STARSZY
Cześć...

ŚREDNI
No, jesteście wreszcie!

Średni przytula się z każdym po kolei. Trochę za długo.

ŚREDNI
Siema, siostra. Siema, młody. Siema, kuzynka.

Siostra wita się równie długim i czułym przytuleniem ze Starszym. Zaczyna płakać. Kuzynka jako jedyna wita się z siedzącą samotnie Bratową.

ŚREDNI
Gdzie tankowaliście?

MŁODSZY
Na Orlenku.

ŚREDNI
Jedliście hot-dogi? A są jeszcze te takie ciabatki kebab?

MATKA
Jedliście na stacji?!

MŁODSZY
Nie jedliśmy na stacji.

MATKA
To po co ja to wszystko gotuję?!

MŁODSZY
Nie jedliśmy.

ŚREDNI
Nie jedli! Żartowałem, mamo.

MATKA
Mam nadzieję, że nie jedli.

MŁODSZY
Nie jedliśmy.

Matka całuje Młodszego w czoło.

MATKA
Ty byś mnie nie okłamał. Kapcie sobie weź.

ŚREDNI
A ja bym cię oszukał?

Matka się śmieje. Ma dobry kontakt ze Średnim.

MATKA
Cześć, dziewczynki.

Z Siostrą i Kuzynką Matka wita się dużo bardziej oschle.

KUZYNKA
Cześć, ciociu.

MATKA (do Siostry)
Kapcie załóż.

SIOSTRA
Nie chcę.

MATKA
Przeziębisz się.

SIOSTRA
Mamo!

Siostra nie tylko nie zakłada kapci, ale jeszcze ściąga skarpety.

MATKA
Siadajcie, pewnie jesteście zmęczeni.

MŁODSZY
Całą drogę siedzieliśmy.

MATKA
Chcecie herbatę? Albo kawę?

STARSZY
Chcecie herbaty?

Gdy Starszy się odzywa, wszyscy milkną i przez chwilę nie wiedzą, jak się zachować.

OJCIEC
Ja dziękuję za herbatę, ja mam swoje.

Ojciec pokazuje butelkę whisky.

ŚREDNI
To co, to może ja zrobię. Kawa, herbata?

KUZYNKA
Herbata.

MŁODSZY
Może być herbata.

Średni idzie do kuchni i niemal natychmiast się z niej wychyla.

ŚREDNI
A gdzie jest herbata?

STARSZY
W szafce przy lodówce.

Znowu wszyscy milkną na krótką chwilę.

KUZYNKA
A moja mama?

MATKA
Nie wiedziała, że będziesz. Jak się dowie, to przybiegnie. Zadzwoń do niej. Albo ja zadzwonię. Gdzie mój telefon?

MŁODSZY
A gdzie ostatnio z niego korzystałaś?

Matka sprawdza poduszki kanapy, na której siedzi Ojciec.

MATKA
Może wpadł za kanapę.

OJCIEC
Gdzie mi tu machasz tymi cycami.

ŚREDNI
Tato! Mama nie ma cyców, tylko ma piersiątka.

SIOSTRA
Może się podnieś?

OJCIEC
Sama się podnieś.

MATKA
Niech się nie podnosi, jego bolą plecy.

MŁODSZY
Możesz zadzwonić do ciotki z mojego.

MATKA
Ale telefon i tak muszę znaleźć!

KUZYNKA
Ale przecież ja sama mogę zadzwonić do mojej mamy.

MATKA
Do mnie zadzwoń!

Kuzynka wybiera numer Matki.

MATKA
Cśśś!

Wszyscy milkną. Dzwoni telefon - muzyczka z "Gwiezdnych Wojen". Matka znajduje telefon i odbiera.

MATKA
Halo? Halo?! Kurwa, rozłączyło.

KUZYNKA
Ciociu, przecież to ja dzwoniłam. Żeby znaleźć telefon.

MATKA
No przecież!

Ojciec polewa whisky. Podaje szklankę Starszemu. Polewa whisky Młodszemu:

OJCIEC
Napijesz się?

STARSZY
Chcesz się napić?

MŁODSZY
Prowadzę. Napiję się herbaty. Dzieciaki na mnie czekają.

Na słowo "dzieciaki" Starszy natychmiast zapada się w sobie.

SIOSTRA
Ja się napiję.

Siostra przejmuje whisky od Ojca.

OJCIEC
A może wina?

Kuzynka podchodzi do Bratowej. Siada przy niej przy stole.

KUZYNKA
Pomóc ci jakoś?

BRATOWA
W czym?

KUZYNKA
Powiedz, jeśli będziesz potrzebowała pomocy.

OJCIEC
Komuś białe, komuś czerwone?

KUZYNKA
Ja dziękuję.

ŚREDNI
Ja poproszę.

CHOREOGRAFIA PICIA

Od tej pory alkohol stanowi nieodłączny element spotkania. Ojciec, Starszy i Siostra piją whisky. Matka popija w kuchni cokolwiek jej wpadnie w ręce. Trochę czerwonego wina dodaje do potraw, trochę nalewa sobie do kieliszka. Gdzieś tam w międzyczasie łyknie sobie z butelki. Średni nie pije, ale udaje, że pije. Młodszy nie pije, bo prowadzi. Kuzynka nie pije, bo jest w ciąży. Bratowa nie pije, bo nikt jej nie proponuje.

ZWYKŁE ŻYCIE RODZINY W KRYZYSIE

Średni dosiada się do Kuzynki.

ŚREDNI
Ty chyba nie będziesz prowadzić, nie masz prawa jazdy. Ile razy próbowałaś?

KUZYNKA
Nie wiem, no, kilka.

SIOSTRA
Siedem.

ŚREDNI
Siedem razy?

SIOSTRA
Siedem!

ŚREDNI
Nieźle… Nie, no ale to jest właśnie w tobie super, że ty się nie poddajesz i cały czas próbujesz. W końcu ci się uda.

Huk w kuchni!

MATKA
Kurwa!

Garnek upadł na podłogę. Kuzynka chce podnieść garnek…

MATKA
Podnieś, ale uważaj, bo gorące. Ścierkę sobie weź.

KUZYNKA
Nie jest takie gorące.

MATKA
Weź ścierkę, nie bądź uparta jak matka.

Matka rzuca kuzynce ścierkę na podłogę.

MŁODSZY
Nie zadzwoniłaś do niej.

MATKA
Do kogo?

MŁODSZY
Do ciotki.

Kuzynka podnosi garnek. Wrzuca go do zlewu.

MATKA
Co, oparzyłaś się?

KUZYNKA
Nie oparzyłam.

MATKA
Włóż pod kran.

Kuzynka wkłada rękę pod kran.

Siostra przypomina sobie, z jakiego powodu się spotkali i na nowo wzbiera w niej płacz.

ŚREDNI
Jak trasa?

SIOSTRA
Nie wiem.

ŚREDNI
Ale przyjechałaś z nimi?

SIOSTRA
Trasa jak trasa!

ŚREDNI (przedrzeźnia ją)
Trasa jak trasa.

MŁODSZY
Coś kipi.

MATKA
Niech kipi.

KUZYNKA
Daj, ciociu.

Kuzynka przejmuje od Matki wycieranie podłogi. Matka wyjmuje telefon.

MŁODSZY
Jak to “niech kipi”? Chyba nie powinno kipieć.

MATKA
Jak widzisz, że kipi, to wyłącz! Boże, nic sami z siebie nie zrobicie...

Młodszy powstrzymuje kipienie.

MATKA (przypomina sobie)
A! Ciotka.

Matka wybiera numer i przykłada słuchawkę do ucha.

OJCIEC
Skończyli przebudowę wiaduktu?

SIOSTRA
Co? Co mnie obchodzi jakiś wiadukt!!!

ŚREDNI (ironicznie)
Co ją obchodzi jakiś wiadukt?!

SIOSTRA
Przestań sobie żartować!

ŚREDNI
Słuchaj, a może ty chcesz xanax?

SIOSTRA
Hahaha, bardzo kurwa śmieszne.

BRATOWA
Ja chcę.

ŚREDNI (zawstydzony)
Ja tylko tak powiedziałem. Nie mam xanaxu. Młody pewnie ma. Chcesz?

Bratowa potwierdza.

MATKA
Ciotka nie odbiera.

Matka sprawdza moc kuchenki pod garnkami.

MATKA
Ale jak ty to przykręciłeś? Za mocno przykręciłeś.

MŁODSZY
Bo kipiało.

ŚREDNI
“Zakręciłeś”. Za mocno przykręciłeś, czyli zakręciłeś.

MATKA
O co ci chodzi?!

ŚREDNI
O nic, mamuś. Po to są słowa, żeby było prościej. W salonie pilnie potrzebna pomoc farmaceuty. Idź, idź, ja cię zastąpię.

Młodszy wychodzi z kuchni.

ŚREDNI
Co mam robić?

MATKA
Nie przeszkadzać.

ŚREDNI
A coś łatwiejszego?

MATKA
Polej mamie wina.

Średni chce polać Matce wina, ale butelka jest pusta.

MATKA
Albo sama sobie poleję.

Matka z kieliszkiem dziarsko wychodzi z kuchni. Szuka wina na stole. Znajduje i polewa.

SIOSTRA (OFF)
Nie piła wina, tylko wódę.

Matka zauważa również whisky, zastanawia się, czego sobie nalać. Siostra obserwuje to, siedząc przy stole. Kuzynka przygląda się sytuacji z drzwi do kuchni.

KUZYNKA (OFF)
Jestem pewna, że piła wino.

SIOSTRA (OFF)
Zawsze pije wódę.

KUZYNKA (OFF)
Piła wino, bo dolewała wina do garnka. Miała pod ręką. Dlatego piła wino.

SIOSTRA (OFF)
Dobra, jezu, po co się kłócić o taki szczegół?

Matka macha ręką i nalewa sobie wina do kieliszka.

KUZYNKA (OFF)
Ja się kłócę?

SIOSTRA (OFF)
A ja się kłócę?!

KUZYNKA (OFF)
Ja się nie kłócę.

SIOSTRA (OFF)
Pewnie przez te hormony nawet nie wiesz, że się kłócisz.

JESTEŚ LEKIEM NA CAŁE ZŁO

Młodszy wchodzi do salonu z podręczną torbą z lekami.

OJCIEC
Kiedyś była tylko aspiryna. Teraz leki na wszystko. Ja dziękuję. Ja mam swoje lekarstwo.

Ojciec pokazuje szklankę z whisky. Młodszy podaje Bratowej.

OJCIEC
Kontrolujesz, żeby za dużo nie wzięła?

SIOSTRA
Tato, błagam!!

OJCIEC
Co “błagam”? Zaraz będziemy musieli jechać na płukanie żołądka.

Bratowa odchodzi na sofę. Młodszy proponuje tabletkę Starszemu, ale ten odmawia.

SIOSTRA
Ja chcę.

OJCIEC
I dlatego ludzie tacy słabi, dzieci takie słabe, dorośli słabi. Bo przyzwyczajeni, że na wszystko jest tabletka. Na zły nastrój, na dobry nastrój, na myśli takie i nie takie i na zmianę płci.

ŚREDNI
Nawet na zmianę płci, to jest niesamowite.

MŁODSZY
Cywilizacje to leki, leki to cywilizacje. Dzięki lekom możemy razem funkcjonować.

OJCIEC
Potem słyszysz, co się dzieje z młodymi, i włos się na głowie jeży.

SIOSTRA
Tato, daj spokój!

OJCIEC
Co ”daj spokój”?

SIOSTRA
Też przecież bierzesz leki.

OJCIEC
Ale ja biorę tylko betozetkę na nadciśnienie.

ŚREDNI
Betozetka to tabletka każdego Mietka.

SIOSTRA
Leki to leki.

Młodszy podaje siostrze tabletkę.

MŁODSZY
Jak pijesz, to lepiej nie bierz tamtego, tylko to.

SIOSTRA
Co to jest?

MŁODSZY
To samo tylko ziołowe.

Siostra łyka tabletkę.

NIE PRZYJDĘ, NIE CHCĘ, NIE POTRZEBUJĘ TEGO

Dzwoni telefon Matki - muzyczka z "Gwiezdnych wojen".

MATKA
Halo?

CIOTKA (OFF)
Dzwoniłaś?

MATKA
Dzwoniłam.

CIOTKA (OFF)
Nie przyjdę. Nie chcę, nie potrzebuję tego.

MATKA
A twoja córcia przyjechała.

CIOTKA (OFF)
Kiedy przyjechała?

MATKA
Godzinę temu.

OJCIEC
Daj na głośnik.

CIOTKA (OFF)
I nic mi nie powiedziała?

MATKA
Myślała, że tu będziesz. Czekaj, dam cię na głośnik.

Włącza głośnomówiący.

CIOTKA (OFF)
Halo?

OJCIEC
Halo!

ŚREDNI
Cześć, ciociu!

KUZYNKA
Cześć, mamo.

CIOTKA (OFF)
Halo?

KUZYNKA
Cześć, mamo!

CIOTKA (OFF) (wrzeszczy)
Strasznie słabo was słyszę!

KUZYNKA
Cześć, mamo!!!

MATKA (również wrzeszczy)
Mówi “cześć, mamo!”

CIOTKA (OFF)
Kto?

MATKA
Twoja córcia!

CIOTKA (OFF)
Nic nie słyszałam!

MATKA
Jadłaś obiad?!

CIOTKA (OFF)
Nie jadłam!

MATKA
To zjesz u nas!

CIOTKA (OFF)
Naprawdę przyjechała?

OJCIEC
Nie, na niby.

MATKA
Zjesz u nas!

KUZYNKA
Pyta, czy przyjechałam!

MATKA
A, przyjechała, przyjechała!

CIOTKA (OFF)
Będę za pięć minut!

MATKA
Duszone mięso!

CIOTKA (OFF)
Za dziesięć minut będę!

MATKA
W winie!

CIOTKA (OFF)
Rozłączam się!

Rozłącza się.

MATKA
Co powiedziała?

KUZYNKA
Że będzie za dziesięć minut.

MATKA
Za dziesięć minut to nic nie będzie gotowe!

Matka mknie do kuchni. Zatrzymuje się w pół drogi. Zawraca, bierze ze stołu swój kieliszek. Średni się śmieje.

MATKA
Nie śmiej się z matki. Lepiej jej pomóż!

ŚREDNI
Pomagam nie przeszkadzam.

OJCIEC (do Młodszego)
Matce też coś zapodaj, bo nam odleci.

Młodszy bierze leki i idzie do kuchni, gdzie Średni sieka warzywa, podczas gdy Matka miesza w garnku.

MATKA
No, co takie twarde…

MŁODSZY
Mama, chcesz coś na uspokojenie?

MATKA
A, daj. Winem mogę popić?

MŁODSZY
Tak, to ziołowe.

PRZESZKADZA CI MECZ

OJCIEC
Dzisiaj mecz.

MŁODSZY
Już się zaczął!

OJCIEC
Zaczął się?

MŁODSZY
Pół godziny temu się zaczął. Pewnie zaraz kończy się pierwsza połowa.

OJCIEC
Włącz na wynik.

SIOSTRA
Chyba żartujesz?

OJCIEC
A ty co się rzucasz? Na wyniki niech włączy i wyłączy zaraz. Nie ma potrzeby się rzucać.

SIOSTRA
Chcecie teraz oglądać mecz?

MŁODSZY
Nie oglądać, tylko sprawdzić wynik.

Kuzynka siada na kanapie obok Bratowej. Przez chwilę patrzy prosto w kamerę. Daje znak operatorowi, żeby kręcić nie ją, a pozostałych. Kamera zmienia kadr i filmuje Ojca.

OJCIEC
A nawet jeśli oglądać, to co ci do tego? Nie będziesz mi tu ustalać reguł, nie jesteś u siebie.

SIOSTRA
Ty też nie jesteś u siebie.

OJCIEC
Ja ten dom zaprojektowałem.

SIOSTRA
Chyba nie sam?

OJCIEC
Razem z moim najstarszym. Ale ty byłeś wtedy studentem i beze mnie nie dałbyś rady zaprojektować nawet wiaty. To ja miałem uprawnienia, to ja się podpisałem na projekcie.

SIOSTRA
Ale tu nie mieszkasz.

STARSZY
Ja tu mieszkam.

Starszy niespodziewanie dla pozostałych wstaje, podnosi pilota i włącza telewizor.

SIOSTRA
W takiej sytuacji będziesz oglądał mecz?

Starszy nie odpowiada. Przełącza programy, aż znajduje kanał, na którym leci mecz.

SIOSTRA
A twoja żona?

STARSZY (do Bratowej)
Przeszkadza ci mecz?

BRATOWA (zamroczona)
Co?

STARSZY
Czy przeszkadza ci mecz?

BRATOWA
Jaki mecz?

OJCIEC
Jagiellonia - Cracovia.

MŁODSZY
Jagiellonia-Wisła.

OJCIEC
A, sorry. Jagiellonia-Wisła.

STARSZY
Przeszkadza ci?

BRATOWA
Nie.

SIOSTRA
Już?

OJCIEC
Odsłoń, odsłoń. Dwa do jeden.

SIOSTRA
Już sprawdziłeś.

OJCIEC
Zaraz będą powtarzać bramki.

W Siostrze się gotuje. Patrzy po pozostałych. Zarówno Młodszy jak i Starszy są wpatrzeni w ekran tak jak Ojciec. Kuzynce również nie reaguje. Siostra rusza raptownie do wyjścia.

MŁODSZY
Siostra, nie obrażaj się.

OJCIEC
Nią się nie przejmuj, ona zawsze tak miała, że się musi buntować.

Kuzynka wstaje i rusza za Siostrą.

OJCIEC
Zaraz powinni powtórzyć.

DECYZJA

Kuzynka wychodzi przed dom. Siostra pali. Częstuje Kuzynkę papierosem. Kuzynka wskazuje na swój brzuch.

SIOSTRA
Jezu, zapomniałam. Ale przecież nie musisz zapalać. Możesz tylko trzymać i udawać, że palisz. Jak kiedyś.

KUZYNKA
Nawet jak było tak zimno, musiałam z tobą łazić. No bo ty się bałaś, że cię przyłapią.

Kuzynka bierze papierosa i udaje, że pali.

KUZYNKA
Tylko teraz możesz palić przed domem swojego brata, a wtedy musiałyśmy się ukrywać. No dobra, to też było trochę fajne.

SIOSTRA
Wiem.

KUZYNKA
Ile miałyśmy wtedy lat?

SIOSTRA
Nie wiem. Piętnaście?

KUZYNKA
Tyle, co ona?

SIOSTRA
Kto?

Kuzynka wskazuje na dom.

SIOSTRA
A... Tak. Pewnie coś koło tego.

KUZYNKA
Jak to się stało, że my to jakoś tak przetrwałyśmy...

SIOSTRA
Prawda... Ja to bym nie chciała mieć znowu piętnaście lat.

KUZYNKA
No, ja też nie.

SIOSTRA
Ale wiesz co, jak miałaś piętnaście lat to mniej mnie wkurwiałaś.

Kuzynka śmieje się. Przez chwilę między Siostrą i Kuzynką panuje zgoda.

KUZYNKA
Dobrze, że byłyśmy w tym razem.

SIOSTRA
No.

KUZYNKA
Nie musimy tu być. Chcesz tu zostać?

SIOSTRA (agresywnie)
A gdzie mamy być?

CIOTKA
Co ty robisz?!

Nadbiega Ciotka.

CIOTKA
Palisz?! A to... To znaczy - ta... Sytuacja?!

Ciotka wskazuje na brzuch Kuzynki.

SIOSTRA
Ciociu, spokojnie.

KUZYNKA
Nie palę, tylko trzymam.

SIOSTRA
Ja palę, ona tylko trzyma.

CIOTKA
Po co? Nie rozumiem. To jakieś wasze wygłupy?

SIOSTRA
“Wygłupy”, już nikt tak nie mówi.

CIOTKA
Ja tak mówię.

Ciotka wita się z nimi.

CIOTKA
Czemu nie zadzwoniłaś, że przyjeżdżasz?

KUZYNKA
Myślałam, że tu będziesz.

CIOTKA
Też tak myślałam, ale potem pomyślałam, że może nie chcę tu być. Ale jeśli ty tu jesteś, to ja też. Jak dzidziuś?

KUZYNKA (cicho)
Rośnie.

CIOTKA
Przyszłam.

KUZYNKA
Widzę.

CIOTKA
Chciałam powiedzieć, że ledwo chodzę. Ale jestem tu. Dla ciebie.

Młodszy wychodzi z domu.

MŁODSZY
W porządku?

CIOTKA
Ledwo chodzę, to jak ma być w porządku? Ciebie też sto lat nie widziałam. Wy wszyscy, jak pojedziecie do tej Warszawy, to jak kamień w wodę. Jak ty schudłeś?! To niedobrze…

KUZYNKA
Mamo?

CIOTKA
Nie idziecie do środka?

KUZYNKA
Zaraz przyjdziemy.

CIOTKA
Chcecie porozmawiać.

KUZYNKA
Mhm.

CIOTKA
Beze mnie?

KUZYNKA
Tak, mamuś.

CIOTKA
Dobrze. Dobrze.

Ciotka nie rusza się z miejsca.

KUZYNKA
Mamo...

CIOTKA
W ogóle się nie cieszysz, że mnie widzisz. Czasami mam wrażenie, że ja ci tylko przeszkadzam.

MŁODSZY
Gdzie tam, ciotka, nie przeszkadzasz.

Ciotka wchodzi do domu.

MŁODSZY
W porządku?

SIOSTRA
Nasza kuzynka zapytała mnie, czy chcę tu być. Ale to chyba dotyczy też ciebie. W końcu z tobą przyjechałyśmy, co nie? To co, braciszku, wracamy?

KUZYNKA
Po prostu uważam, że może to nie jest najlepszy pomysł, żeby tutaj być, skoro nas wszystkich tak dużo to kosztuje.

MŁODSZY
Nie jest najgorzej.

KUZYNKA (OFF)
Tego też nie pamiętasz?

MŁODSZY (OFF)
Nie.

KUZYNKA (OFF)
“Nie jest najgorzej”. Tak powiedziałeś.

SIOSTRA (OFF)
“Nie jest najgorzej”. “Wszystko w porządku.” “Damy radę”.

MŁODSZY
Słuchajcie, damy radę.

KUZYNKA (do Siostry)
Dasz radę?

SIOSTRA
To nie ma żadnego znaczenia! To nie jest tylko o mnie! Ani tylko o tobie! To jest o nas wszystkich! Może ty tego nie wiesz, ale na tym polega rodzina. Gdyby tobie się coś takiego przydarzyło, to chciałabyś zostać sama?

Kuzynka chce odpowiedzieć, ale Siostra natychmiast jej przerywa:

SIOSTRA
Dobra, nie odpowiadaj. Może byś chciała, ale to dlatego, że jesteś zimna. A może byś nie chciała, ale nie potrafisz tego przyznać. Ale to jest twój obowiązek, żeby tu być. My jesteśmy jej rodziną. To znaczy... Kurwa... Byliśmy jej rodziną.

Siostra odchodzi do domu.

KUZYNKA (do kamery)
Nie jestem zimna...

MŁODSZY
Jak chcesz, to odwiozę cię na dworzec.

Kuzynka podejmuje decyzję:

KUZYNKA
Nie. Nie trzeba. Dzięki.

Kuzynka nie patrząc na Młodszego rusza za siostrą do środka.

MŁODSZY (do siebie)
Damy radę...

AKT II

NOSOROŻEC

Siostra idzie do pokoju Dziewczyny. Kuzynka wchodzi do salonu.

KUZYNKA
Dokąd poszła?

Bratowa unosi się na kanapie, wciąż jest zamroczona.

BRATOWA
Kto?

ŚREDNI
Siostra?

OJCIEC
Na górę.

CIOTKA
Chcesz tam iść?

Ciotka wciąż jest w swoim futrze i butach. Matka wychyla się z kuchni.

MATKA
Na jedzenie jeszcze musicie poczekać.

Kuzynka rusza na górę.

MŁODSZY
Może lepiej ją zostawić. Zaraz się uspokoi.

OJCIEC
Ona nigdy się nie uspokoi.

ŚREDNI
I to jest właśnie wspaniałe. Ona jest jak takie zwierzę z jednym rogiem.

MATKA
Nosorożec?

ŚREDNI
Tak, mamo, nosorożec.

<u>LIST</u>

Kuzynka wchodzi do pokoju Dziewczyny, w którym Siostra leży na łóżku przy terrarium z wężem. Siostra ma na sobie stary sweter z naszywkami.

KUZYNKA
Skąd wzięłaś ten sweter?

SIOSTRA
To mój sweter.

KUZYNKA
Wiem. Znam ten sweter. Ale skąd go wzięłaś?

SIOSTRA
Stąd.

KUZYNKA
Zabrałaś go ze sobą?

SIOSTRA
Nie zabrałam. Mówię, że tu był. Nie wiem skąd. Może ona go wzięła.

Kuzynka siada na łóżku przy Siostrze.

KUZYNKA
Twój chory sweter wzięła?

SIOSTRA
“Chory”?

KUZYNKA
Zakładałaś go zawsze, jak...

SIOSTRA|
Jak miałam depresję, to chcesz powiedzieć? Obie miałyśmy wtedy.

Kuzynka zauważa kopertę, którą Siostra trzyma w dłoniach.

KUZYNKA
Co to jest? Zostawiła list?

SIOSTRA
Trzeba im go pokazać.

KUZYNKA
Ja mam to zrobić?

SIOSTRA
Ja nie dam rady, ja się rozpierdolę.

KUZYNKA
Ale mam go przeczytać? Komu mam go dać?

SIOSTRA
Wiesz komu.

KIEDY STOPNIEJE ŚNIEG

Kuzynka i Siostra przynoszą pozostałym list.

MATKA
Załóż coś na nogi, trzęsiesz się cała.

SIOSTRA
Nie chcę, nie chcę, mówiłam, że nie chcę. Boże, mamo...

Kuzynka podaje list Starszemu.

STARSZY
Co to jest?

SIOSTRA
List.

MATKA
Jaki list?

CIOTKA
Wiedziałam...

MŁODSZY
Zostawiła list?

Matka patrzy na Ciotkę i Ojca:

MATKA
Jak wasz brat...

CIOTKA
Nasz brat nie zostawił listu. Po prostu się zatruł.

BRATOWA (zamroczona)
Kto się zatruł?

ŚREDNI
Wujek Szczepan? Ja słyszałem, że miał niewydolność nerek. Co to znaczy, że się zatruł?

CIOTKA
To było dawno temu.

ŚREDNI
Ale czym się zatruł?

CIOTKA
No, gazem, no. To się zdarza.

ŚREDNI
Ale… Dlaczego nikt nam nigdy nie powiedział?

OJCIEC
Nie ma o czym mówić.

CIOTKA
Właśnie, nie ma o czym mówić.

ŚREDNI (do Młodszego)
Słyszałeś o tym kiedykolwiek?

MŁODSZY
Nie słyszałem.

ŚREDNI (do Starszego)
A ty?

OJCIEC (kategorycznie)
Czytaj!

Średni milknie. Wszyscy wpatrują się w Starszego w oczekiwaniu, czy przeczyta list.

MŁODSZY (OFF)
I co przeczytał go?

SIOSTRA (OFF)
Nie… Ty go przeczytałeś.

KUZYNKA (OFF)
Nawet głos ci ani razu nie zadrżał.

SIOSTRA (OFF)
Jakby nic cię to nie kosztowało.

MŁODSZY (OFF)
Jezu, w ogóle tego nie pamiętam… A co tam było napisane?

Młodszy spokojnie i pewnie odbiera list Starszemu.

MŁODSZY
Daj. Mogę przeczytać. Przeczytam, nie ma problemu.

Patrzy na kopertę.

MŁODSZY (czyta)
"Kiedy zniknę"

Otwiera kopertę i wyjmuje list.

MŁODSZY (czyta)
"Odwołajcie zajęcia z gry na gitarze. To w środę. Nie ma sensu, żeby pani Karolina czekała. W moim pokoju mama może mieć pracownię. Karmcie mojego węża. Tata wie, jak to zrobić”

Cisza.

OJCIEC
Czytaj!

MŁODSZY
Tyle, to wszystko.

Młodszy składa list i chowa go do koperty. Bratowa zabiera list z jego dłoni.

CIOTKA (do Bratowej)
To nic nie znaczy.

Cisza.

ŚREDNI
Tato, to co z tym Szczepanem?

MATKA
Co z tym wężem? Trzeba będzie go oddać..

BRATOWA
Nie.

STARSZY
Nienawidziłaś go.

SIOSTRA
Ja go mogę wziąć.

BRATOWA
Nie!

Cisza.

ŚREDNI
Ciocia może się rozbierze z tego futra? Może rzeczywiście coś zjemy, co?

CIOTKA
Przecież się rozbieram.

Wcale się nie rozbiera.

ŚREDNI (do Matki)
Mamo, polać ci wina?

MATKA
Ja nie wiem, co się dzieje, ale to mięso cały czas jest twarde.

CIOTKA
Jak jest twarde, to zmniejsz trochę ogień.

MATKA
Ja wiem, co ja mam robić! Trzeba zwiększyć ogień!

ŚREDNI
Jaki ogień, jak to jest indukcja?

MATKA
No tak, no tak.

CIOTKA
Tak, tak.

ŚREDNI
Co z tym wujkiem? Tato?

OJCIEC
Co tato?

ŚREDNI
Nigdy nie mówiłeś o wujku Szczepku, że on... Wiesz.

OJCIEC
A o czym tu mówić?

CIOTKA
Właśnie, o czym tu mówić?

OJCIEC
Dokładnie.

MATKA
Mali byliście, to jak wam mieliśmy powiedzieć. Widzieliście mój telefon?

ŚREDNI
Teraz już nie jesteśmy mali. Popatrz.

MATKA
Dla mnie zawsze będziecie. Widziałeś mój telefon?

ŚREDNI
A co? Pościki na Facebooczku chcesz teraz sprawdzić?

SIOSTRA (do Średniego)
Przestań, skończ z tymi żartami, to jest bez sensu!!

Siostra przytula Starszego. Średni nie potrafi odpuścić i ostrożnie wraca do tematu.

ŚREDNI
Tato, co z tym Szczepanem?

OJCIEC
Szczepan umarł i tyle.

ŚREDNI
Ale JAK umarł?

OJCIEC
Co za różnica?!

ŚREDNI
Skoro to bez różnicy, to możemy o tym porozmawiać.

SIOSTRA (do Średniego)
Dobra, skończ, skończ już!

ŚREDNI
Ciociu? Co z tym Szczepanem?

CIOTKA
O jezu, no, odkręcił gaz i się zatruł, i umarł.

ŚREDNI
Ale... dlaczego?

CIOTKA
Bo gaz jest trujący!

ŚREDNI (ironia)
A, tak? Ok. Dzięki za wyjaśnienie! Ale dlaczego to zrobił?!

OJCIEC
Powiedz mi, jakim to trzeba być egoistą, żeby coś takiego zrobić tylu ludziom?

CIOTKA
Zostawcie Szczepana w spokoju!

OJCIEC
Pociąg pełen ludzi, każdy z nich jedzie gdzieś, w jakimś konkretnym celu i potrzebuje dotrzeć tam o konkretnej godzinie.

Konsternacja. Wszyscy zastanawiają się, o czym Ojciec mówi.

OJCIEC
Ludzie nie wsiadają do pociągu o tej porze, żeby się przejechać pociągiem. Oni potrzebowali ZDĄŻYĆ!

CIOTKA
Myślałam, że mówisz o Szczepanie.

OJCIEC
Taki wypadek - taka nieostrożność - ma wpływ na plany tak wielu osób. Załóżmy, że jeden wagon to czterdzieści osób. Więcej pewnie, ale nie przesadzajmy, nie ma takiej potrzeby. Czterdzieści osób razy siedem wagonów. To jest...

ŚREDNI
Dwieście osiemdziesiąt.

MŁODSZY (cicho, do siebie, liczy tabletki)
Sto pięćdziesiąt, sto siedemdziesiąt pięć miligramów.

OJCIEC
Załóżmy, że na połowę z tych osób gdzieś ktoś czekał - byli z kimś umówieni - mieli jakieś wspólne plany. Czyli sytuacja dotyka dodatkowe sto czterdzieści osób. Razem...

ŚREDNI
Czterysta dwadzieścia.

OJCIEC (nagle krzyczy)
Czterysta dwadzieścia! Czterysta dwadzieścia! Czterysta kurwa dwadzieścia!

Cisza.

OJCIEC
Dla połowy z nich to był jeden z etapów podróży. Zaraz mieli się przesiadać.

CIOTKA
Po co o tym mówić?

MATKA
To nie był wypadek, to był gest odwagi.

Słowa Matki wytrącają Starszego ze stuporu. Bratowa wychodzi.

OJCIEC
Sto czterdzieści osób zamierzało przesiąść się na kolejnej albo jeszcze następnej stacji. Mieli już kupione bilety. A jak masz kupiony bilet na przesiadkę i twój pociąg ma opóźnienie, to informujesz o tej swojej przesiadce konduktora, i ten konduktor ma obowiązek powiadomić pociąg, do którego zamierzałeś się przesiąść.

CIOTKA
Ja już się kompletnie zgubiłam.

OJCIEC (do Ciotki)
Masz bilet z A do B. Ale z przesiadką w C.

CIOTKA
Nie tłumacz mi tego!

OJCIEC (tłumaczy)
Między A i B dzieje się tego rodzaju wypadek. Pociąg będzie miał opóźnienie. Mówisz konduktorowi, że w C miałaś się przesiąść. Konduktor dzwoni do C, żeby pociąg, do] którego miałaś się przesiąść, poczekał. I ten pociąg tam czeka.

Ciotka nadal nie rozumie, ale chce mieć już spokój:

CIOTKA
No, mniej więcej rozumiem.

OJCIEC
Załóżmy, że opóźnienie wynosi godzinę.

MŁODSZY (do siebie)
Godzinę, półtorej, zanim się wchłonie.

ŚREDNI
Nie wynosi godziny. Wynosi dużo więcej. Trzeba czekać na koronera. Albo prokuratora. Trzy godziny minimum. Minimum.

Ojciec wybucha z ogromną siłą:

OJCIEC
Trzy godziny?! Trzy godziny?! Pierdolona kurwa jebana gówniara!

Wszystkich zmroziło. Średni odchodzi od stołu przestraszony.

STARSZY
Zamknij się...

OJCIEC
Trzy godziny stoi pociąg w polu, sto czterdzieści osób z przesiadkami informuje o opóźnieniu, konduktor wykonuje od chuja telefonów.

SIOSTRA
Tato, przestań, proszę. Już, wystarczy, no. Słyszysz, czy nie słyszysz?

OJCIEC
Zamknij się! Ja mówię!

Cisza.

OJCIEC
Na kolejnej, na następnej i jeszcze następnej stacji ruch zostaje wstrzymany. Pociągi czekają. Ci którzy w nich są, również informują o swoich przesiadkach i to się rozchodzi kaskadą jak jakieś kurwa domino po całej Polsce i krajach ościennych. To ma wpływ na wszystko, to dotyka tysięcy osób.

Ojciec opada na krzesło wyczerpany.

MATKA (czule)
Napij się. Herbaty chcesz? Przynieść ci?

Ojciec nie odpowiada.

SIOSTRA (do Ojca)
Po co ty tu w ogóle przyszedłeś?

OJCIEC
A maszynista?

CIOTKA
Maszynista?

OJCIEC
Maszynista, który kieruje pociągiem. Siedzi tam, z przodu, przed wielką szybą. I widzi to. Przecież czegoś takiego nie robi się drugiemu człowiekowi... Tak nie można.

Cisza.

STARSZY
Mamo?

MATKA
Co?

STARSZY
Co ty powiedziałaś?

MATKA
Ja nic nie mówiłam.

CIOTKA
Ona nic nie mówiła.

STARSZY
Nie teraz, wcześniej.

ŚREDNI
O co ci chodzi?

CIOTKA
Ona nic nie mówiła.

STARSZY
Że według ciebie to był gest odwagi?

MATKA
A, tak, tak mi się powiedziało. Zresztą wy mi powiedzcie, dziewczynki. Jesteście w tym samym wieku.

SIOSTRA
Słucham?

MATKA
Ja już nic nie mówię...

KUZYNKA
Ciociu, my mamy po trzydzieści lat, a ona miała piętnaście...

MATKA
Trzydzieści?! Kiedy to się stało?

STARSZY
To nie był gest odwagi. To był wypadek.

SIOSTRA
Wypadek? Jaki wypadek? Zostawiła list...

OJCIEC
Może i dwa tygodnie będziemy musieli czekać.

MATKA
Na co?

OJCIEC
Aż śnieg stopnieje.

MATKA
A czemu śnieg ci przeszkadza?

Matka wycofuje się do kuchni.

OJCIEC
Dopiero kiedy stopnieje śnieg, znajdą wszystkie części.

STARSZY
Zamknij się…

MŁODSZY (do Ojca)
Wystarczy, wystarczy już.

OJCIEC
Mówię tylko.

MŁODSZY
Nie trzeba wszystkiego mówić.

CIOTKA
Może nie będą musieli tyle czekać.

OJCIEC
Cały dzień sypało.

CIOTKA
Pewnie mają jakieś wykrywacze.

OJCIEC
Wykrywacze?

CIOTKA (ostrożnie)
Psy? Psy tropiące...

STARSZY (do siebie)
To nie był gest odwagi…

Matka wychyla się z kuchni.

MATKA
Już mięknie. Zaraz będzie gotowe. Mówiłam, że trzeba odkręcić na gazie.

ŚREDNI
Mama jak zwykle miała rację.

MATKA
No, dziękuję ci.

Kuzynka wychodzi z salonu. Siostra przytula Starszego.

STARSZY (szeptem)
Pomóż mi.

SIOSTRA
Jak?

STARSZY
Trzeba go nakarmić. Przecież napisała. Trzeba go nakarmić.

SIOSTRA
Węża? Nie wiem jak…

STARSZY
Ja ci pokażę.

POMÓC CI

Kuzynka wchodzi do pralni, która tonie w ubraniach. Bratowa z dziecięcą bezradnością przekłada je z miejsca na miejsce.

KUZYNKA
Pomóc ci?

Bratowa nie patrzy na Kuzynkę.

BRATOWA
Byłam przeciwna, żeby miała tego węża, ale ona się uparła. Jakby ktoś, coś upierał się w niej, upierał się nią, jakby to nie ona była uparta. Nieczuła… Bezwzględna… Ja jej zabroniłam, ale jej ojciec jej pozwolił. Szatan zamieszkał pod naszym dachem. Terrarium przy łóżku, przy samej jej głowie, syczał jej przed snem, jak syczał Ewie w ogrodzie Eden. Trzeba się było go pozbyć. Nie starczyło mi siły. Bałam się ją zranić. Byłam słaba… Nie umiałam przeciwstawić się pozostałym. Moja matka nie poświęcała mi… Rozmawiała…

Nagle Bratowa zwraca się bezpośrednio do Kuzynki:

BRATOWA
Wiesz o co chodzi?

KUZYNKA
Ale że mama twoja? Kto?

BRATOWA
Ty! To ty! Ty… To twoja wina. Ja jestem… Ja mówiłam… Ja słuchałam… Opowiadała mi o tej dziewczynie, która do niej napisała… Gabita. Ja jej ufałam… Ja jej pozwoliłam… Że nie zrobi nic głupiego. Zakochała się…

KUZYNKA
Ale że była jakaś dziewczyna?

BRATOWA
Kto?

KUZYNKA
Jakaś dziewczyna do niej napisała?

BRATOWA
Gruzja, Rumunia, Bułgaria… Wszystko jedno. Tak często mówiła: "Wszystko jedno. I co z tego?" I co ja mam z tym zrobić?

Bratowa unosi jedno z ubrań Dziewczyny.

KUZYNKA
Chcesz to oddać?

BRATOWA
Nie. Nie mogę.

KUZYNKA
Chcesz je wyprać?

Bratowa potwierdza.

KUZYNKA
Pomogę ci.

GABITA

KUZYNKA (OFF)
Sprawdzaliście jej profile? Wszystko skasowała. Facebook, Instagram. Posprzątała po sobie. Słyszałaś o tym, że... Miała kogoś. W internecie.

SIOSTRA (OFF)
Dziewczynę. Z Rumunii.

KUZYNKA (OFF)
"Dziewczynę" w sensie, że "dziewczynę", czy "dziewczynę" w sensie, że to była po prostu dziewczyna ta osoba - przyjaciółka płci żeńskiej.

SIOSTRA (OFF)
Nie wiem. Mówiła “moja dziewczyna”.

KUZYNKA (OFF)
Jak się nazywała?

MŁODSZY (OFF)
Gabita. Dzieciaki mi powiedziały. Mają jakiś czat czy grupę. Pytały ją o to. O Gabitę. Powiedziała, że to jej dziewczyna.

SIOSTRA (OFF)
Kurczę, tak teraz myślę. Może trzeba napisać do tej Gabity? Powiedzieć jej, co się stało. Jeśli były blisko...

MŁODSZY (OFF)
Przecież się nie znały. Jak można być blisko z kimś, kto mieszka...

SIOSTRA (OFF)
W Rumunii.

KUZYNKA (OFF)
Myślę, że można.

SIOSTRA (OFF)
Ok, mam ją, znalazłam.

KUZYNKA (OFF)
Ale jak, tak szybko?

SIOSTRA (OFF)
Poznała ją przez grupę o wężach. “For the love of snakes”. Jest tam tylko jedna Gabita. Co mam napisać?

KUZYNKA (OFF)
Napisz jej, że stało się to, co się stało.

MŁODSZY (OFF)
Ale nie pisz jej, jak to się stało.

<u>KARMIENIE WĘŻA</u>

W pokoju Dziewczyny Siostra obejmuje Starszego. Zaczyna płakać.

SIOSTRA
Ja przepraszam cię. To moja wina. Mogłam się zorientować. Byłam z nią w kontakcie. Jestem z was najmłodsza.

STARSZY
Ale co ty mówisz... Już, już.

Starszy ją głaszcze. Siostra się uspokaja.

STARSZY
Przynieś myszy. Mama wie, gdzie są.

Siostra idzie do kuchni.

ŚREDNI
No co tam, siostra?

SIOSTRA
Gdzie są myszy? Chcemy nakarmić węża.

MATKA
W zamrażarce.

Siostra zaczyna szukać w zamrażarce.

ŚREDNI
Poszukaj może tam w tych garnkach u mamy.

CIOTKA
Wcale bym się nie zdziwiła.

MATKA
Co?

ŚREDNI
Nic, nic.

MATKA
Co u mamy?

ŚREDNI
U mamy najlepiej.

MATKA
Ty i tak przez ten swój brzuch nie jesz tego, co ja przyrządzę.

ŚREDNI
Aromaty mi wystarczą.

Siostra znajduje myszy.

ŚREDNI
Pomóc wam?

SIOSTRA
Nie.

Siostra wraca do pokoju Dziewczyny. Pomaga Starszemu nakarmić węża. To dla niego trudny moment – wraca wspomnienie wspólnego karmienia węża z Dziewczyną.

FENOTYP

Średni dosiada się do Ojca.

ŚREDNI
Tato. Wracając do tematu. To co z tym wujkiem Szczepanem? Powiesz coś więcej?

OJCIEC
Wziął sznur i się powiesił. I tyle. Żadnej w tym nie ma filozofii.

ŚREDNI
Czekaj… Mówiłeś, że się zatruł.

OJCIEC
Szczepan się zatruł.

ŚREDNI
To kto się powiesił?

OJCIEC (niechętnie)
Wasz dziadek.

MŁODSZY
Twój ojciec się powiesił?

OJCIEC
Wziął sznur i się powiesił. I tyle. Żadnej w tym nie ma filozofii.

Młodszy i Średni wymieniają spojrzenia.

OJCIEC (wykład)
Hemingway się zabił. Nieszczęśliwy wypadek przy czyszczeniu broni. Najpierw tak o tym pisali, a potem dopiero jak było naprawdę. Ojciec Hemingway'a też się zabił. I jego siostra się zabiła.

ŚREDNI
Siostra Hemingwaya?

OJCIEC
I wnuczka. A syn Sylvi Plath? Matka Vonneguta też się zabiła.

ŚREDNI
A Vonnegut?

OJCIEC
Próbował, ale coś tam mu się nie udało. Jego syn też miał problemy. I jeszcze dwie rodziny wrestlerów. Bracia Graham. I bracia Von Erich. Klątwa Von Erichów. Klątwa

Hemingway'ów. Gówno prawda, żadna klątwa. Badania naukowe sugerują, że skłonności samobójcze i autodestrukcyjne są dziedziczne. Prawdopodobnie stanowią część tego samego fenotypu.

ŚREDNI (ironicznie)
Czekałem, aż wytoczysz te badania naukowe właśnie.

Młodszy i Średni śmieją się z teorii Ojca.

OJCIEC
Skup się, bo nie będę dwa razy powtarzał. U jednostek, które posiadały historię samobójstw w rodzinie, zauważono, pięć pojedynczych zmian w paśmie kodu genetycznego.

ŚREDNI
Super, że masz tę taką wiedzę na pstryk. Zaraz… Czyli twój ojciec. W twoim pokoleniu - twój brat.

MŁODSZY
Szczepan, tak.

ŚREDNI
A w naszym pokoleniu? Kogo byś obstawił?

Ojciec wstaje.

ŚREDNI
Czekaj… Dokąd idziesz?

OJCIEC
Do kibla.

ŚREDNI
To uważaj tam na ten fenotyp.

Ojciec wychodzi.

ŚREDNI
Wychodziłoby na to, że nasz brat, skoro jego córka. Że on ma te geny.

MŁODSZY
To nie są żadne geny.

MATKA (woła z kuchni)
To jej geny!

ŚREDNI
Jej geny, ale to nasz dziadek się powiesił.

CIEMNA STRONA MOCY

MATKA
To ona się leczy. Bierze te tabletki. Jeszcze ją zachęcała do tego ubierania się na czarno. Jej własna matka. Widziałaś ten portret, który wisi w salonie?

CIOTKA
Ten z wężem?

MATKA
To ona ją namalowała. Sama ma problemy z depresją i wpędza w to jeszcze swoją córkę.

CIOTKA
Dzieciaki tak się teraz ubierają. Zresztą… Miała dobre stopnie.

MATKA
Najlepsze. A to jest dobra szkoła. To nie jest łatwa szkoła. Tam naprawdę trzeba się uczyć.

Matka płacze. Cicho i ukradkiem, żeby nikt nie widział, nawet Ciotka.

MATKA
Taka zdolna…

CIOTKA
No i taka wrażliwa.

MATKA
Taka pracowita. I przeszła na ciemną stronę mocy.

JUST FINE

MŁODSZY
Słuchaj, a tak w ogóle a propos tych genów, to… Jak tam twój brzuszek? Chcesz spróbować innych leków?

ŚREDNI
Moje leki są “just fine”. Robią co mogą. Dałbym im jeszcze szansę.

MŁODSZY
Po pierwsze powinieneś zapisać się na bardziej szczegółowe badania w klinice. Stać cię przecież.

Średni podnosi gitarę. Dotyka strun, stroi ją po cichu.

ŚREDNI
A po drugie?

MŁODSZY
A po drugie powinieneś umówić się na wizytę u psychiatry.

ŚREDNI
Co, myślisz, że mam pięć zmian w kodzie genetycznym? Ja wiem, co mi jest. I nie jest to związane z głową. Tylko to jest problem z tym.

Średni gra akord, po czym pierdzi ustami.

ŚREDNI
I z tym.

Znowu gra akord i pierdzi. Młodszy bierze udział w tej zabawie. Przez chwilę jest normalnie, jak kiedyś - chłopaki śmieją się z bąków.

CIOTKA (woła z kuchni)
To naprawdę jest nie na miejscu!

KRÓTKI PORADNIK POGRZEB KROK PO KROKU

MATKA
Skończyłaś z marchewką? To jeszcze kapustę posiekaj.

Ciotka zabiera się do pracy.

MATKA
I co my teraz zrobimy?

Młodszy wchodzi do kuchni. Średni gra na gitarze.

MŁODSZY
Trzeba będzie zorganizować pogrzeb.

MATKA
W ubiegłym roku daliśmy zadatek na miejsce.

MŁODSZY
Na was jeszcze poczeka. Czekaj, sprawdzę, co musimy zrobić.

Młodszy sprawdza w smartfonie, jak zorganizować pogrzeb.

CIOTKA
Czy ksiądz się zgodzi?

MATKA
Co ma się nie zgodzić. Nasze biuro wykonało projekt nowej więźby nad główną nawą. I kaplicę na cmentarzu też twój brat projektował. I krematorium.

CIOTKA
Wasze biuro to chyba odrobinę za dużo powiedziane.

MATKA
A co? Nie nasze?

CIOTKA
Nie wiem. Jeśli mówisz, że WASZE, to WASZE.

MATKA
Chodzi ci o to, że ja tam nie pracuję?

CIOTKA
Mi o nic nie chodzi.

MATKA (urażona)
Firma jest na mnie.

MŁODSZY
O, jest. Jak zorganizować pogrzeb, krótki poradnik krok po kroku. Czekaj, tu jest napisane, że ogólnie zakład pogrzebowy pomaga załatwić takie rzeczy. Wystarczy się do nich zgłosić i oni pomogą wypełnić wniosek o zasiłek i tak dalej. Ja to mogę zrobić.

CIOTKA
Nie, ty tego nie możesz zrobić.

MŁODSZY
Jak nie mogę?

CIOTKA
Potrzebujesz upoważnienia.

MŁODSZY
No to wezmę upoważnienie. I akt zgonu. Jutro to zrobię.

CIOTKA
Jutro tego nie zrobisz. Nie będziesz miał aktu zgonu.

MŁODSZY
Tak, racja. Ok, no to poczekam. Ale spokojnie. Ja się tym zajmę.

CIOTKA
Ty to się wszystkim umiesz zająć.

PRZEPRASZAM

Wąż pochłania mysz. Siostra i Starszy przyglądają się temu.

SIOSTRA
Wracamy? Chodźmy do nich.

Starszy nie rusza się z miejsca.

SIOSTRA (czule)
Chodźmy do nich.

STARSZY
Posiusiałem się, przepraszam…

Siostra prowadzi Starszego do łazienki. Mijają Ojca.

SIOSTRA (do Ojca)
Nie odzywaj się.

Siostra wprowadza Starszego do łazienki.

SIOSTRA
Poczekaj, przyniosę ci coś na zmianę.

STARSZY
Dziękuję.

Siostra wychodzi z łazienki. Mija Ojca.

SIOSTRA (do Ojca)
Nie wchodź tam!

ŁADNIE GRAŁA

Średni gra na gitarze.

MŁODSZY
To jej gitara?

ŚREDNI
To kiedyś była moja gitara.

MŁODSZY
Kiedy to było?

MATKA
Dawno, dawno temu w odległej galaktyce.

ŚREDNI
Dokładnie wtedy.

Siostra mija Matkę, zmierzając do pralni.

MATKA
Załóż coś na nogi!

ŚREDNI
Słyszałeś jak na niej grała?

Młodszy zaprzecza.

ŚREDNI
To żałuj, bo ładnie grała.

Gra kilka kolejnych akordów.

ŚREDNI
Ja to widzę tak, że każdy człowiek ma prawo o sobie decydować. Ja na przykład wiem, że powinienem być na diecie, ale mam prawo jeść jedzenie mamy. Wiesz, piętnastoletnia dziewczyna to też jest człowiek.

MŁODSZY
Lepiej nie mów tego przy innych.

ŚREDNI
Jasna sprawa.

ZAŁÓŻ CHOCIAŻ SKARPETKI

Siostra wchodzi do pralni, gdzie Bratowa i Kuzynka segregują ubrania. Siostra szuka spodni dla Starszego. Po chwili do pralni wchodzi również Matka i Ciotka.

MATKA (do Kuzynki)
Jak ty tu ładnie posprzątałaś! Ty wiesz ile byś mogła na tym zarabiać? W Warszawie.

KUZYNKA (ironicznie)
Dzięki, ciociu.

SIOSTRA
Ona ma już zawód.

MATKA
No coś tam niby tak, ale kto tam to ogląda. W kinach ani w telewizji tego nie ma.

SIOSTRA
Na pewno nie ty, bo ty oglądasz w kółko tylko Gwiezdne Wojny. Ale ja widziałam jej film. I twoje chłopaki też.

MATKA
Bo wy jesteście młodzi…

SIOSTRA
Ciocia też widziała. To nic trudnego, wystarczy się zainteresować.

CIOTKA (z dezaprobatą)
No, tak, widziałam, widziałam.

MATKA (do Siostry)
Idź do łazienki i uczesz się nad wanną.

Siostra ją ignoruje

MATKA
To nie idź. Stój gdzie stoisz, bo jak będziesz chodzić po całym domu, to się przeziębisz.

SIOSTRA
Jak będę chciała, to będę chodzić po całym domu.

MATKA (z czułością)
Załóż chociaż skarpetki.

SIOSTRA
Jest mi ciepło.

MATKA
Ale te paznokcie to masz…

SIOSTRA
Jakie?

MATKA
Takie!

Matka wychodzi z pralni. Siostra dalej szuka ubrań.

KUZYNKA
W porządku?

Siostra znajduje spodnie.

KUZYNKA
Pomóc ci? Czego szukasz?

SIOSTRA
Już znalazłam.

Siostra wychodzi z pralni.

SIOSTRA (do Średniego)
Możesz ciszej grać?

ŚREDNI
Tak ci odpowiada?

Średni demonstruje cichsze granie.

MATKA (woła z kuchni)
Jak nie chcesz skarpetek, to chociaż kapcie załóż!

SIOSTRA (agresywnie)
Nie założę żadnych śmierdzących kapci!

MATKA
Buty załóż!

SIOSTRA
Błagam!

Siostra wchodzi do łazienki i pomaga Starszemu się przebrać.

DLACZEGO TY NIGDY NA MNIE NIE PATRZYSZ

CIOTKA
Przytulisz się do mnie?

Kuzynka nie odpowiada.

CIOTKA
Dlaczego nigdy na mnie nie patrzysz?

Kuzynka nie odpowiada.

CIOTKA
Popatrz na mnie.

Kuzynka patrzy na Ciotkę.

CIOTKA
To chyba nie było takie trudne? Korona ci z głowy nie spadła. Dlaczego nie zapytasz mnie, jak mi się podobał twój film?

Kuzynka nie odpowiada.

CIOTKA
Nie interesuje cię, czy mi się podobał twój film?

KUZYNKA
Dobrze, mamo, jak ci się podobał mój film?

CIOTKA
Dziękuję za zainteresowanie. A teraz pozwól, że odpowiem. No nie podobał mi się.

Siostra wprowadza Starszego do salonu.

STARSZY (do Młodszego)
Papieros?

MŁODSZY
Chcesz fajka?

Starszy potwierdza skinieniem. Siostra siada za stołem naprzeciwko Ojca.

MŁODSZY
Ciotka ma. Zapytam.

MATKA (woła z kuchni)
Zaraz będzie gotowe!

Ciotka wpatruje się w Kuzynkę.

CIOTKA
Nie chcesz wiedzieć, dlaczego mi się nie podobał?

KUZYNKA
Szczerze? Nie chcę wiedzieć, dlaczego ci się nie podobał.

CIOTKA
Bo uważam, że pokazywanie takich rodzinnych spraw ludziom z zewnątrz to jest okradanie bliskich z ich intymności.

Do pralni wchodzi Młodszy.

MŁODSZY
Ciotka. Masz trzy papierosy?

CIOTKA
Ja też się wybierałam na papierosa.

Ciotka podaje mu paczkę papierosów.

MŁODSZY
Masz trzy ostatnie.

CIOTKA
Mam drugą paczkę.

MŁODSZY
Dzięki.

Młodszy zabiera paczkę i wychodzi.

KUZYNKA
“Okradanie bliskich z intymności” Długo nad tym myślałaś?

CIOTKA
Długo. Nie wiedziałam, czy ci o tym mówić. Nie chciałam, żeby brzmiało to niedelikatnie. Chciałam użyć odpowiednich słów.

KUZYNKA
Dzięki. Doceniam.

CIOTKA
Proszę bardzo.

KRÓTKIE ROZMOWY NA TRUDNE TEMATY

Starszy, Średni i Młodszy wychodzą na papierosa. Cisza.

ŚREDNI
I co? Nakarmiliście? Czy węża nakarmiliście?

STARSZY
Tak.

ŚREDNI
To dobrze…

Cisza.

MŁODSZY
Macie ogień?

STARSZY (do Średniego)
Masz ognia?

Średni sprawdza kieszenie. Zaprzecza.

MŁODSZY
Ja załatwię.

Młodszy wraca do salonu.

MŁODSZY
Siostra, masz ogień?

Siostra wyjmuje ogień z kieszeni i rzuca Młodszemu. Młodszy wraca na taras.

MŁODSZY
Mam.

Odpala papierosy braciom. Palą w milczeniu.

JAK OJCIEC Z CÓRKĄ

OJCIEC
Potrzebujesz pieniędzy?

SIOSTRA
Nie. Pracuję normalnie, wiesz.

OJCIEC
Pracujesz?

SIOSTRA
No, pracuję. Wyobraź sobie.

Cisza.

SIOSTRA
Usuwam niepożądane treści.

OJCIEC
Co to znaczy?

SIOSTRA
Decyduję i usuwam treści z portali społecznościowych. Wiesz co to jest portal społecznościowy? Nasza klasa, kojarzysz?

OJCIEC
Z internetu?

SIOSTRA
Mhm, Z internetu. Niezgodne z regulaminem. To usuwam.

OJCIEC
Myślałem, że tym to się zajmują obywatele trzeciego świata.

KOCHAŁAŚ KARAOKE

Ciotka bardzo intensywnie wpatruje się w kuzynkę, która z ogromną determinacją unika jej wzroku. Ucieka spojrzeniem w kamerę. Rozmawia z Ciotką „przez obiektyw”.

CIOTKA
Kiedyś tak kochałaś karaoke. Pamiętasz jak razem śpiewałyśmy? Kate Bush, Cat Stevens... Nie rozumiem, dlaczego w filmie przedstawiłaś to tak...

KUZYNKA
Jak to przedstawiłam?

CIOTKA
Jakbyś nie lubiła karaoke.

KUZYNKA
Może nie lubiłam karaoke.

CIOTKA
Może lubiłaś, ale teraz nie lubisz?

KUZYNKA
Co za różnica?

CIOTKA
Pamiętasz twoje piętnaste urodziny? Cały wieczór razem śpiewałyśmy.

KUZYNKA
Ty śpiewałaś.

CIOTKA
Uwielbiałaś to.

Bratowa bierze dużą porcję ubrań i podnosi się.

KUZYNKA
Pomóc ci?

CHCIAŁA PRZESTRASZYĆ KOLEŻANKĘ

Bratowa wychodzi z pralni. Przechodzi przez salon. I idzie do pokoju Dziewczyny.

Bracia przestają palić. Starszy spontanicznie przytula Średniego i Młodszego. Wracają do salonu.

Starszy podnosi jedno z ubrań, które zgubiła Bratowa. Idzie z nim do pokoju Dziewczyny.

STARSZY
Zgubiłaś po drodze.

Kładzie ubranie na łóżku.

STARSZY
Ona ją tylko straszyła. Tak powiedziała. Że chciała przestraszyć koleżankę. Dlatego powiedziała jej, że się zabije. Rozmawialiśmy z nią o tym.

BRATOWA
Wiem.

STARSZY
Prosiła, żebyśmy nie umawiali jej na wizytę, żeby nie robić z niej nienormalnej. Tak powiedziała.

BRATOWA
Mhm.

Starszy podchodzi i dotyka ramienia Bratowej.

STARSZY
Umówiliśmy się na spotkanie z psychologiem. Umówiliśmy się. Na przyszły tydzień…

Bratowa przytula się do Starszego, który ją obejmuje.

BABCIA MIAŁA TRUDNE DZIECIŃSTWO

CIOTKA
Po prostu uważam, że to nie fair. Babcia miała trudne dzieciństwo. Wiele przeżyła i dlatego była taka, jaka była. Ale to nie znaczy, że nie zasługiwała na miłość. To nie znaczy, że można ją tak… szkalować!

KUZYNKA
Ale co to znaczy szkalować?

CIOTKA
Pokazywać prawdę, jako coś złego. Tak, jak w tym filmie.

KUZYNKA
A gdybyś miała o babci powiedzieć coś dobrego, to co byś powiedziała?

Ciotka zastanawia się.

CIOTKA
A wy jesteście jeszcze razem?

KUZYNKA
Słucham?!

CIOTKA
Dlaczego nie przyjechał, żeby cię wesprzeć. Ja przyjechałam, kiedy usłyszałam, że jesteś.

KUZYNKA (do kamery)
Nie, nie, nie, stop!

BERGMAN

Zmiana. Rzeczywistość sceny zostaje wzięta w nawias kamery. Rodzina przygotowuje stół do obiadu. Starszy i Bratowa trwają w przytuleniu. Kuzynka wychodzi z ram spektaklu i zwraca się do widowni:

KUZYNKA
Bergman powiedział kiedyś w wywiadzie, że kiedy kłóci się z żoną, nie może się powstrzymać i cały czas zastanawia się, w jakim kadrze by ją uchwycił. Jak sfilmowałby jej wściekłość i ból. Jak sobie myślę, że mój partner, kiedy staram się mu wytłumaczyć coś co mnie boli, zastanawia się nad kadrem, to myślę sobie: “Co za chuj!”. A z drugiej strony, mam poczucie, że ja robię dokładnie to samo. Jestem tutaj. Z nimi. Patrzę na nich. Słucham. I nieustannie myślę o tym, jak to wszystko zamienić w obraz. Jakby od początku był tu ze mną operator, który zmienia rzeczywistość w filmowe ujęcia. I czuję się winna. Oni wszyscy przeżywają tragedię, a ja w głowie nadaję tytuły scenom. Tylko nie wiem czy ja w ogóle umiałabym z tego zrobić scenę. Czy umiałabym oddać ich uczucia, całą ich złożoność? Czy jest możliwe, żeby to nie było o mnie? Czuję, że cały czas wchodzę w ten obraz, który konstruuję w głowie. Mogę mieć tylko nadzieję, że ten obraz powie innym coś więcej niż ja sama wiem. Może dzięki niemu sama dowiem się czegoś nowego? Może dlatego to robię. Żeby się z tym zmierzyć. Zmienić perspektywę. Jak patrzysz przez obiektyw i widzisz bliską ci osobę, to łatwiej ci z nią empatyzować. Nagle ją rozumiesz. Albo wydaje ci się, że ją rozumiesz. Nagle te trudne słowa przestają być o tobie i widzisz cały ten kokon trudności nawiniętych przez pokolenia, w którym jest zakleszczona ta osoba i widzisz, że ty też tam jesteś w środku. Ale dopóki tego nie zobaczyłaś z zewnątrz, to nie miałaś o tym pojęcia. I rozumiesz, że może to dlatego jesteś tak skrajnie zmęczona byciem sobą. I wydaje mi się, że to jest ten moment, żeby zacząć opowiadać tę historię. Zacząć opowiadać zupełnie od początku. Z nadzieją, że może dzięki temu ktoś inny, ktoś kogo nie znasz, zobaczy w tej historii cząstkę siebie. I może ten ktoś odkryje coś dla siebie. Może go to pokrzepi, może dzięki temu coś zrozumie. Może będzie to dla niego nowe, a może odnajdzie w tym swoje intuicje. Bo ja po prostu wierzę, że opowiadamy historie po to, żeby ktoś mógł poczuć, że nie jest sam na świecie. Po to właśnie są filmy.

TO MÓJ DOM TATO

Kuzynka wchodzi z powrotem w ramy spektaklu i siada z pozostałymi przy stole.

Starszy i Bratowa również dołączają do pozostałych. Średni gra cicho na gitarze.

STARSZY
Skąd masz tę gitarę?

ŚREDNI
Stamtąd.

STARSZY
Odłóż ją.

Średni wykonuje rozkaz.

STARSZY (do Ojca)
To mój dom, tato.

AKT III

POWRÓT DZIEWCZYNY

Dziewczyna wraca do domu. Jest ubrana w ten sam sposób, jak w pierwszej scenie. Zdejmuje kurtkę i buty. Odkłada plecak. Wchodzi do salonu i zajmuje miejsce przy stole obok Bratowej i Starszego. Jest niewidoczna dla innych, oprócz tej dwójki. Jest duchem, wspomnieniem. Starszy i Bratowa są pomiędzy tym wspomnieniem a realną sytuacją.

IDENTYFIKACJA

Ciszę przerywa melodyjka z "Gwiezdnych wojen".

MATKA
To mój!

Średni podaje Matce telefon.

MŁODSZY
Odbierz.

MATKA
Ale nie wiem, kto to.

ŚREDNI
To się dowiesz właśnie.

MATKA
Ja już się nie chcę nic więcej dzisiaj dowiadywać.

Chwila konsternacji. Nikt nie chce odebrać telefonu.

MŁODSZY
Dobra, daj. Ja odbiorę.

Odbiera.

MŁODSZY (do telefonu)
Halo? (...) Dzień dobry. (...) Nie. (...) Może pani powiedzieć, o co chodzi? (...) Tak, jestem rodziną. (...) Jestem bratem ojca zmarłej. (...) Tak, mam kontakt z rodzicami zmarłej.

Wszyscy przysłuchują się rozmowie.

MŁODSZY (do Starszego)
Podałeś numer mamy?

STARSZY
Komu?

MŁODSZY
Policji. Podałeś numer mamy?

STARSZY
Nie wiem.

MŁODSZY (do telefonu)
Halo, tak? (...) Rozumiem. (...) Wiem, gdzie to jest. (...) Tak. (...) Prosektorium zakładu medycyny sądowej przy ulicy Jerzego Waszyngtona 13.

OJCIEC
Koło Uniwersytetu.

Starszy wyciąga rękę po telefon.

STARSZY
Daj.

MŁODSZY (do telefonu)
Tak, rozumiem. (...) Do widzenia.

Młodszy rozłącza rozmowę. Siada do stołu i jak gdyby nigdy nic zaczyna jeść zupę.

STARSZY (do Dziewczyny)
Jedz, bo ci wystygnie.

MATKA
Jedzcie, jedzcie, zanim ostygnie.

SIOSTRA
Ja dziękuję.

MATKA
Nie jesteś głodna?

SIOSTRA
Jakoś kurwa nie bardzo.

MATKA
A kapcie założysz?

SIOSTRA (do Młodszego)
Co powiedzieli?

MŁODSZY
Trzeba pojechać. Na identyfikację. W każdym razie ktoś z rodziny powinien pojechać. Trzeba zabrać dowód osobisty. Albo inny dokument.

MATKA
Czyli nie są pewni?

MŁODSZY
Znaleźli przy niej legitymację. To raczej formalność.

BRATOWA (do Starszego o Dziewczynie)
Zawieziesz ją na gitarę?

MŁODSZY (OFF)
Tego telefonu z policji też nie pamiętam.

Nagle Starszy wstaje od stołu. Zaczyna się ubierać.

STARSZY
Ja pojadę.

KUZYNKA (OFF)
Tak nie było przecież. Od początku nie chciał jechać. Chciał, żeby jego żona pojechała.

Starszy zatrzymuje się, jakby zwątpił w swoją intencję. Zerka w kierunku Bratowej.

SIOSTRA (OFF)
Przestań. Jesteś dla niego zbyt surowa. Zaczął się ubierać, chciał jechać. Mimo wszystko, mimo tego, jak się czuł, chciał jechać. Ale nie dał rady.

Starszy opada z sił. Załamany siada na kanapie.

KUZYNKA (OFF)
Od początku nie chciał jechać.

SIOSTRA (OFF) (pojednawczo)
Dobra. To nie jest ważne.

KUZYNKA (OFF)
Tak. To nie jest ważne.

Bratowa podchodzi do Starszego i siada obok niego na kanapie.

MATKA (o Starszym)
Nie powinien jechać, zobacz jak wiele go to kosztuje.

MŁODSZY
Ja pojadę.

STARSZY (bez wiary)
Pojadę.

SIOSTRA
Piłeś.

KUZYNKA
Nie musi prowadzić.

SIOSTRA (ostro do Kuzynki)
Myślisz, że pozwolą pijanej osobie dokonać identyfikacji?

STARSZY
Nie jestem pijany.

BRATOWA
Ja pojadę.

STARSZY
Nie jestem pijany.

MATKA
Ja pojadę.

WSZYSCY NA RAZ
Nie!

MATKA
To niech ciotka jedzie.

CIOTKA
Mnie tu w ogóle miało nie być.

OJCIEC
Ale jesteś.

CIOTKA
A może ty pojedziesz?

Ojciec nie odpowiada.

MŁODSZY
Dobra. Ja to załatwię. Nie ma problemu.

MATKA
Ty sobie poradzisz.

CIOTKA
Nie piłeś, masz samochód, już z nimi rozmawiałeś, wszystko wiesz.

ŚREDNI
Młody, ale naprawdę chcesz tam pojechać?

Młodszy zachowuje się tak, jakby nic go to nie kosztowało.

MŁODSZY
Pojadę.

OJCIEC
Jedź, jedź.

SIOSTRA
To nie może poczekać? To musi być dzisiaj?

MATKA (do Siostry)
Załóż skarpetki.

MŁODSZY
Siostra, ja pojadę. Nie ma żadnego problemu. Tylko zjem zupę.

OJCIEC
Jak chce, to niech jedzie.

CIOTKA (do Kuzynki)
Może przenocujesz w domu? Chciałabym z tobą porozmawiać. Porozmawiasz ze mną?

STARSZY (do Siostry)
Ty jesteś bardziej pijana niż ja.

SIOSTRA
Nie jestem pijana.

OJCIEC
Jesteś, jesteś. Pijana i w histerii.

Dziewczyna z niepokojem przygląda się rozkręcającej się kłótni.

SIOSTRA
W jakiej histerii? Przecież normalnie mówię.

OJCIEC
Zapomniałaś tabletki? Może Młody ci coś zapoda z tej swojej pederastki.

SIOSTRA (do Ojca)
Ty jesteś czasami takim po prostu chujem…

OJCIEC
Skończyły się argumenty, zaczynają inwektywy. Wiesz jak to się nazywa? Wiesz? Argumentum ad personam.

SIOSTRA
…ad personam. Wiem!

OJCIEC
Używa się tego, jak nie ma się niczego ciekawego do powiedzenia. No, popłacz sobie.

Siostra zaciska zęby, żeby się nie rozpłakać.

SIOSTRA
Nie będę płakać.

OJCIEC
Będziesz, będziesz.

MATKA (czule)
No już, już, załóż coś na nogi.

MŁODSZY (do Siostry)
Nie przejmuj się. Pojadę. Dla mnie to nie jest problem.

SIOSTRA
Ty wiesz, na co ty się piszesz?

OJCIEC
A ty wiesz?

SIOSTRA
Ja wiem, bo ja to oglądam w pracy cały czas.

OJCIEC
Gówno wiesz!

Siostra z całych sił stara się nie rozpłakać.

SPRÓBUJMY JESZCZE RAZ

KUZYNKA
Hej, słuchajcie, może spróbujemy raz jeszcze, jeszcze raz.

OJCIEC
Druga się odezwała.

CIOTKA
Nie trzeba.

OJCIEC
Mnie będziesz pouczać?

MATKA
Dziewczynki, zjedzcie coś. Zostawcie ojca.

OJCIEC (do Kuzynki)
A kiedy ostatnio odwiedziłaś swoją matkę?

CIOTKA (do Ojca)
Ona jest w ciąży. Nie denerwuj jej.

MATKA
Kto?

Cisza.

ŚREDNI
Wow! Gratulacje. To jest wspaniała wiadomość! Który miesiąc?

SIOSTRA
Trzeci.

ŚREDNI
Trzeci?! Ale total. Ale jak się czujesz w ogóle, masz te nudności? Chłopiec, czy dziewczynka?

SIOSTRA
Oby chłopiec, bo dziewczyny mają w tej rodzinie przejebane.

OJCIEC
O! A gdzie jest ten twój? On jest w ogóle ojcem twojego dziecka?

KUZYNKA
A kto?

OJCIEC
Ja nie wiem kto. Ty powinnaś wiedzieć.

CIOTKA
Było tak miło, po co się kłócić?

SIOSTRA
Kiedy było miło, ciocia?

CIOTKA
Wcześniej było miło.

KUZYNKA
Kiedy wcześniej?

OJCIEC
Zanim zaczęłyście histeryzować!

KUZYNKA
Posłuchaj, to w jaki sposób ty się do nas odzywasz--

OJCIEC (wybucha)
Nas dotknęła tragedia, czego nie rozumiesz?!

CIOTKA
No też prawda...

OJCIEC
Myślisz, że ktokolwiek z nas, zachowywałby się tak, jak ty się zachowujesz, gdyby to tobie przydarzyło się coś takiego?

KUZYNKA
Ale jak ja się zachowuję? Przecież nic złego nie powiedziałam.

OJCIEC
I lepiej nic więcej nie mów.

KUZYNKA (do Siostry)
Chciałam pomóc...

Dziewczyna wstaje i przechodzi przez salon. Siada na sofie, między Bratową i Starszym. Przytula się do Bratowej.

<u>SIOSTRY</u>

SIOSTRA
Ale ja nie chcę twojej pomocy.

Kuzynka jest zaskoczona.

KUZYNKA
Rozumiem, co do mnie mówisz…

SIOSTRA
Nic nie rozumiesz!

MATKA
Oj już dobrze, siadajcie jeść, koniec tego pierdolenia.

SIOSTRA
Uważasz, że ja sobie nie poradzę w rozmowie z moim własnym ojcem. I to nie jest według ciebie…

Siostra zapomniała słowa, którego chciała użyć.

KUZYNKA
Jakie?

OJCIEC
Chujowe.

ŚREDNI
Żółte?

SIOSTRA (zdenerwowana)
Nie. Co? Żółte?!

ŚREDNI
Ja nie wiem, co tu się dzieje. Próbowałem rozładować atmosferę.

KUZYNKA (do Siostry)
Protekcjonalne, tak?

SIOSTRA
Właśnie o tym mówię! Właśnie o to chodzi! Mówisz mi, co chciałam powiedzieć. Wcale nie chciałam powiedzieć, że “protekcjonalne”. Wcale nie to chciałam powiedzieć!

KUZYNKA
Ok, przepraszam. Co chciałaś powiedzieć?

SIOSTRA
Gówno.

KUZYNKA
Że jakie jest moje traktowanie ciebie w tej sytuacji?

SIOSTRA
Chujowe.

OJCIEC
Mówiłem.

SIOSTRA (wybucha)
Ciągle dajesz mi do zrozumienia, że jesteś lepsza ode mnie! To ci sprawia przyjemność?! To cię jakoś - nie wiem - jara jakoś?!

Cisza.

KUZYNKA
Przepraszam.

SIOSTRA (przedrzeźnia Kuzynkę)
Przepraszam, przepraszam. Nie zesraj się.

KUZYNKA
Przepraszam, przepraszam, przepraszam.

SIOSTRA
Już, dobra...

KUZYNKA
Wiem, że jestem chujowa.

SIOSTRA
Nie jesteś chujowa. Dobra. Ja też przepraszam.

IMPERIUM KONTRATAKUJE

OJCIEC
Mnie chyba też powinnaś przeprosić.

KUZYNKA
Za co ona ma ciebie przepraszać?

SIOSTRA
Ciebie na pewno nie przeproszę.

OJCIEC
Przeprosisz. Nie dzisiaj i może nie jutro. Ale za jakiś czas przeprosisz. I będziesz skomleć o to, żeby znowu było jak dawniej.

SIOSTRA
Tego mnie nauczyłeś - błagać. I jeszcze jak walić wódę.

MATKA
Mówisz tak, jakby to była rodzina jakichś alkoholików.

Matka trzyma w dłoni kieliszek wina.

SIOSTRA
Na zdrowie, mamo.

MATKA (szczerze oburzona)
Boże, kieliszek wina do obiadu to nagle zbrodnia?!

Młodszy, Średni i Kuzynka się śmieją. *Siostra przyłącza się do nich*.

OJCIEC (do Kuzynki)
To jest dla ciebie zabawne?

KUZYNKA
To w ogóle nie jest dla mnie zabawne.

OJCIEC
To, że jesteś w ciąży nie sprawia, że możesz nas tak traktować.

ŚREDNI
Ale to jest super, że ty jesteś w ciąży.

KUZYNKA
Ale jak ja was traktuję?

OJCIEC
Bez jakiekolwiek szacunku!

KUZYNKA
Ale jak ja mam szanować to, co ty teraz robisz?

OJCIEC
A co ja teraz robię?

MATKA
A co on robi?

KUZYNKA
To się nazywa gaslighting.

OJCIEC
Jak?

SIOSTRA
Jemu trzeba po polsku.

KUZYNKA
Nie słuchasz i jesteś bezwzględny, prowokacyjny, agresywny. To jest przemoc.

OJCIEC
Bo się nie zgadzam, żebyś obrażała mnie w moim własnym domu.

SIOSTRA
To nie jest twój dom! To jest jego dom!

Siostra wskazuje na Starszego. Przez chwilę wszyscy przypominają sobie o ich obecności i o sytuacji, z powodu której się tu znaleźli. Cisza.

CIEBIE TU NIE MA

CIOTKA (pojednawczo)
Słuchajcie, zdarzył się taki straszny wypadek…

KUZYNKA
To nie był wypadek. Zresztą pamiętasz, ciebie tu nie ma, mamo.

CIOTKA
Jak ty możesz tak powiedzieć? Ciebie tu nie ma! To nie działa tak, że się zjawiasz i możesz wszystkich rozstawiać po kątach. W pracy sobie rozstawiaj. Bo my tu nie jesteśmy jakimiś aktorami tylko rodziną.

OJCIEC
Nasza rodzina jest w porządku.

CIOTKA
Ani razu cię nie widziałam, odkąd jesteś w ciąży!

KUZYNKA
Przecież rozmawiamy przez telefon.

CIOTKA
Ale ile my rozmawiamy przez ten telefon? Kilka minut! Raz w tygodniu!

KUZYNKA
Mamo, ja naprawdę nie jestem w stanie dłużej z tobą rozmawiać. Ty za każdym razem wylewasz na mnie wszystkie swoje bóle i frustracje.

CIOTKA
Potrzebuję porozmawiać, kiedy jest mi źle. Na tym polega bliska relacja!

KUZYNKA
Ale ty mnie w tym nie uwzględniasz! Mnie tam nie ma. Mogłabym odłożyć telefon i nic by to nie zmieniło.

CIOTKA
Ale to jest dla mnie ważne, żebyś TY tego wysłuchała.

KUZYNKA (wybucha)
Ale ja nie chcę tego słuchać!!!

CIOTKA
A jak cię odwiedzam, to zaraz dajesz mi odczuć, że nie jestem mile widziana.

KUZYNKA
Trudno mi z tobą rozmawiać, bo nie szanujesz moich granic.

CIOTKA
Jakich granic? Co ty jesteś państwo Polskie?!

KUZYNKA
Jak mówię, że nie mam ochoty z tobą rozmawiać, to ty tym bardziej dążysz do tego, żeby za wszelką cenę do mnie mówić.

OJCIEC
Odezwać się nie można.

CIOTKA
Bo jak mi mówisz, że nie chcesz ze mną rozmawiać, to znaczy, że coś jest nie tak i ja bym chciała wiedzieć, co jest nie tak, żeby móc to zmienić. A jak mam się dowiedzieć, co jest nie tak, skoro ty nie chcesz ze mną rozmawiać?

OJCIEC
Wszyscy są źli, tylko ona jedna dobra.

MATKA
I nic nie zjadła.

SIOSTRA (do Ciotki)
Ciociu, ciocia bywa ciężka.

CIOTKA
Za to ty jesteś po prostu do rany przyłóż.

KUZYNKA
Ona przynajmniej umie przeprosić.

CIOTKA
A za co ja mam ciebie przepraszać?

OJCIEC
Za co my mamy was przepraszać?

CIOTKA
Za to, że potrzebuję z tobą porozmawiać, kiedy jest mi źle? To jest dla mnie ważne, żebyś TY mnie wysłuchała.

KUZYNKA
Ale ja nie chcę tego słuchać!!!

CIOTKA
Ty nie chcesz nas słuchać, ale ja ciebie powinnam?

KUZYNKA
Jak nie chcesz, to nie będę w ogóle do ciebie mówić.

CIOTKA
Ale mi to właśnie nie przeszkadza

KUZYNKA
Ale mi to przeszkadza!

CIOTKA
To co mam zrobić, żeby ci nie przeszkadzało?

KUZYNKA
Nic z tym nie możesz zrobić. Tak po prostu jest.

CIOTKA
Czyli mam się poddać?

KUZYNKA (załamana)
Dlaczego poddać?

CIOTKA
Ja się nie poddam!

ŚREDNI
Ona się nie podda.

Średni, Młodszy i Siostra śmieją się.

SIOSTRA...
Nie podda się i nie przeprosi.

CIOTKA
Przestańcie się śmiać!!!

Ciotka czuje się ekstremalnie pokrzywdzona.

CIOTKA (do Kuzynki)
Ja mogę cię przeprosić. Mogę cię przepraszać, ile tylko chcesz. Przepraszam.

OJCIEC
Nie przepraszaj jej.

CIOTKA
Przepraszam, przepraszam.

OJCIEC
Nie przepraszaj, nie warto.

CIOTKA
Tylko ja nie wiem, za co ja cię przepraszam.

KUZYNKA (smutno)
Właśnie w tym jest problem.

CIOTKA
Zgadzam się.

MŁODSZY
Słuchajcie, zaraz tam pozamykają…

CIOTKA
Ale to chyba nie jest tylko mój problem? To jest chyba nasz wspólny problem.

GRATULUJĘ IDEALNEJ RODZINY

OJCIEC
To jest twój problem, bo tak ją wychowałaś.

MATKA
Ojca zabrakło…

SIOSTRA
Sorry, ale jako osoba wychowana w tak zwanej pełnej rodzinie, mogę zaświadczyć, że obecność ojca nie jest rzeczą niezbędną.

Dziewczyna wychodzi do swojego pokoju.

OJCIEC
A tobie co, źle było?

SIOSTRA
Tak, było mi źle.

MATKA
Tata chyba nigdy cię nie uderzył?

OJCIEC
Poczekaj, zaraz się dowiemy.

KUZYNKA
Tak, dobrze by wam zrobiło, gdybyście przez chwilę posłuchali.

OJCIEC
Mi się robi niedobrze, jak cię słucham.

KUZYNKA
Może wujek za dużo wypił?

MATKA
To jest stary człowiek, zostaw go w spokoju!

OJCIEC
Jaki kurwa stary?!

MATKA
Może gdybyście dostały po dupie od czasu do czasu, to teraz nie wyglądałoby to tak, jak wygląda.

KUZYNKA
Ja akurat dostawałam.

Ciotka jest w szoku. Słowa Kuzynki to dla niej ogromny cios.

CIOTKA
Skąd w tobie tyle złości! Czemu ty się tak nade mną znęcasz! Sama zobaczysz, jak będziesz miała córkę, że to nie jest takie proste! Ja się starałam!

MATKA
Nie zawsze było dobrze, ale się staraliśmy.

SIOSTRA (do Ojca)
Naprawdę uważasz, że wszystko było i jest w porządku?

OJCIEC
Tak, tak uważam.

SIOSTRA
No to gratuluję idealnej rodziny.

OJCIEC
A dziękuję, dziękuję.

CIOTKA
To jest jedyna rodzina jaką mamy!

MATKA (pojednawczo)
Dziewczynki, to naprawdę nie jest moment.

SIOSTRA
A kiedy będzie moment?! Jak dojdzie do kolejnej tragedii?

Cisza. Młodszy wstaje.

MŁODSZY
Słuchajcie ja muszę się już zbierać, żeby zdążyć tam, na Waszyngtona.

SIOSTRA
Nie musisz.

MŁODSZY
Ale powiedziałem, że pojadę.

Młodszy zaczyna się ubierać.

MŁODSZY
Spoko, dam radę. Mogę to zrobić. Pojadę.

ŚREDNI
Pojadę z tobą.

MŁODSZY
Ktoś musi tu zostać. Sami sobie nie poradzą.

Średni patrzy na Ojca, Matkę i Ciotkę.

ŚREDNI
Masz rację, lepiej jeśli nie będą sami. Zostanę z nimi. Dajcie znać, jak już będziecie po.

MŁODSZY
Dzięki.

Młodszy i Średni przytulają się po bratersku. Młodszy wychodzi.

SIOSTRA
Czekaj...

Siostra zrywa się z miejsca. Kuzynka idzie za nią.

CIOTKA
Nie pożegnasz się ze mną?

Kuzynka zamiast na Ciotkę, patrzy prosto w kamerę.

KUZYNKA
Cześć, mamuś.

Kuzynka, Siostra i Młodszy wychodzą.

WYPADEK

SIOSTRA (OFF)
Pojechałyśmy razem z tobą.

KUZYNKA (OFF)
Żadne z nas nic nie mówiło.

MŁODSZY (OFF)
I co było dalej?

SIOSTRA (OFF)
Co było dalej? Nie dojechaliśmy do kostnicy, bo przyjebałeś w latarnię. Zwolniłeś. Zacząłeś zjeżdżać na pobocze. Jakbyś zasypiał za kierownicą.

KUZYNKA (OFF)
Ale oczy miałeś otwarte.

SIOSTRA (OFF)
Jakby cię sparaliżowało. W ogóle nie reagowałeś na żadne "ej" i żadne "uwaga". I walnęliśmy w latarnię.

NAJWSPANIALSI LUDZIE JAKICH ZNAM

Kuzynka, Młodszy i Siostra w samochodzie, po uderzeniu w latarnię.

KUZYNKA
A potem powiedziałeś, że nie wiesz, gdzie jesteś i nie pamiętasz całego dnia.

SIOSTRA
Więc zaczęłyśmy opowiadać. I tyle.

MŁODSZY
Nic wam się nie stało?

SIOSTRA (śmieje się)
Naprawdę zwolniłeś. Jakbyś chciał przyjebać w tę latarnię, ale tak, żeby nic się nam nie stało.

MŁODSZY
Nawet poduszki nie wybuchły.

SIOSTRA
Nawet poduszki.

MŁODSZY
Cały dzień mi uciekł. Jak to jest w ogóle możliwe?

SIOSTRA
Tak jakby ten dzień się wcale nie wydarzył?

KUZYNKA
Byłoby lepiej, gdyby się nie wydarzył. Ale co pamiętasz, jako ostatnie? Po czym ci się urwał film?

MŁODSZY
Pamiętam, jak czekaliśmy na ciebie na zapleczu apteki. W radio leciał KNŻ. “Andrzej Gołota”… I ty przyszłaś… I może już tego było za dużo… Cały czas myślałem, co by to było gdyby to było moje dziecko. Gdzie jest moje dziecko?

Młodszy się rozkleja. Dopiero teraz konfrontuje się z tragedią.

MŁODSZY
Wyobrażałem sobie moją córkę, która leży tam na torach… To było tak przerażające. I że można było coś powiedzieć… Może ja coś mogłem powiedzieć. Może ja coś muszę powiedzieć moim dzieciom… I nie wiem, ja po prostu się wyłączyłem.

Młodszy płacze. Kuzynka go przytula. Słychać dźwięk wiadomości w telefonie.

KUZYNKA
Dostałeś wiadomość.

Młodszy sprawdza wiadomość.

MŁODSZY
Od Gabity.

KUZYNKA
Odpisała?

Młodszy podaje telefon Siostrze.

SIOSTRA
Napisała, że strasznie jej przykro. Że bardzo ją kochała. I że była najwspanialszą osobą, jaką znała.

Cisza.

SIOSTRA
Powinnyśmy wezwać policję?

KUZYNKA
Jedziemy na policję.

SIOSTRA
Chodzi mi o ten… wypadek?

KUZYNKA
To nie był wypadek.

SIOSTRA
Mówię o tym, co mamy tutaj przed sobą. O latarni.

MŁODSZY
Nikomu nic się nie stało. Samochód też wydaje się cały. Jeśli nie pojedziemy zaraz, to nie zdążymy.

SIOSTRA
To nie jest wcale taka zła perspektywa.

MŁODSZY
Powiedziałem, że to zrobię.

SIOSTRA
Ale tego nie pamiętasz!

MŁODSZY
Ale chcę to zrobić.

Cisza.

SIOSTRA
Ok, zróbmy to.

KUZYNKA
Razem?

SIOSTRA
To znaczy - jak nie chcesz, to nie musisz.

KUZYNKA
Pojadę, ale nie chcę tam wchodzić z wami. Nie chcę jej takiej zapamiętać. Boję się.

MŁODSZY
Ok.

KUZYNKA
W porządku?

SIOSTRA
Ale pojedziesz z nami?

KUZYNKA
Tak. Pojadę z wami. Kocham was bardzo. Jesteście najwspanialszymi ludźmi jakich znam.

MŁODSZY
Ale jak będziesz robić o nas film, to zrób tak, żeby było śmiesznie.

DZIEWCZYNA

Dziewczyna jest w swoim pokoju. Na łóżku, przy którym stoi terrarium z wężem, czyta pismo poświęcone mandze. Po chwili do pokoju wchodzi Bratowa i kładzie się przy niej na łóżku. Przytula Dziewczynę. Do pokoju dochodzi Starszy. Siada przy nich, opiera się o ścianę. Zerka Dziewczynie przez ramię. Panuje między nimi spokój.